№ 135 Sobota 28 czerwca (11 lipca) 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	roczn
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze!

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że 1 lipca kończy się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu Dziennika prenumeratorowie półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę, należną za drugie półrocze, trzeci kwartał i miesiąc lipiec przed upływem czerwca.

KALENDARZ

28 (11) Leona.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki czwartki i piątki.

Wydział „Letnisk“ przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarty codziennie od 11-ej do 1-ej oprócz świąt i niedziel.—Zapisy dzieci na „Letniska“ każdodziennie od 5-ej do 6-ej oprócz świąt i niedziel. — Zapisy dozorców, dozorczyń, kucharek dla „Letnisk“ w czwartki i niedziele od 2-ej do 3-ej.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 2

Rozbiór Turcyi.

Taki cel dla polityki angielskiej postawił lord Curzon. Lord Curzon nie jest obecnie przy rządzie. Należy do konserwatywnych polityków, którzy wyczekują, aż na nich kolej przyjdzie. Lord Curzon był już jako młody człowiek podsekretarzem stanu dla Indyi, a w trzecim gabinecie Salisbury'ego, był sekretarzem stanu spraw zagranicznych, poczem w r. 1899 mianowany został wicekrólem Indyi. Po pięciu latach najszczęśliwszych rządów w olbrzymiem cesarstwie indyjskiem, lord Curzon, jak chce prawo demokratyczne, powrócił do ojczyzny, jako par irlandzki i stoi obecnie na uboczu wielkiej polityki, uważany przez wtajemniczonych za najbliższego premiera w gabinecie konserwatywnym.

Lord Curzon jest pierwszorzędnym znawcą Wschodu, znawcą Azyi, autorem trzech zasadniczych dzieł o Azyi, które mu utorowały drogę do wicekrólestwa Indyi: w r. 1889 ogłosił wielkie dzieło p. t. „Rosya w Azyi środkowej“ (*Russia in central Asia and the Anglo-Russian Question*), w r. 1892 dwutomowe dzieło o Persyi (*Persia and the Persian Question)* a w r. 1894 wielką polityczną i wielce sensacyjną książkę, w której przepowiedział wypadki na Dalekim Wschodzie p. t. *Problems of the far east: Japan, Korea, China.*

Od czasu jak wrócił do Anglii, lord Curzon, jakkolwiek żadnego nie zajmuje urzędowego stanowiska, wywiera silny wpływ na opinię publiczną i na najbliższe otoczenie króla Edwarda. Panuje przekonanie, że cały plan polityki angielskiej, wypracowany został w odniesieniu do Wschodu Azyatyckiego przez lorda Curzona. Były radca legacyjny von Rath, członek pruskiego sejmu ogłosił obecnie w berlińskim dzienniku „Der Tag“ artykuł p. t. „Za kulisami“ w którym czyni złośliwe co do polityki króla Edwarda odkrycia.

„Kiedy król Edward w r. 1901 wstąpił na tron angielski, znalazł wcale przyjazny dla Niemców nastrój ówczesnego konserwatywno-unionistycznego gabinetu. Jeszcze w r. 1899, a więc w trzy lata po nieszczęśliwej depeszy cesarza Wilhelma do prezydenta Krügera, wyraził minister Chamberlain życzenie, aby Anglia porozumiała się z Niemcami co do posiadłości kolonialnych, wychodząc z tego założenia, że Anglia jest „sytą“, nawet „przesyconą“. W r. 1901 ujawniły się te dyspozycye do porozumienia z Niemcami jeszcze bardziej pozytywnie, tak że nawet ówczesny ambasador niemiecki w Londynie, hr. Hatzfeld prowadził już formalne rokowania z Foreign Office. Nagle hr. Hatzfeld został odwołany, zamierzony związek rozszedł się na niczem a chwiejna i impulsywna polityka niemiecka przyczyniła się do tego, że gabinet angielski porzucił zamiar porozumienia z Niemcami i rozpoczęło się zbliżenie do Francyi, Anglia bowiem za wszelką cenę chciała była wyjść ze swego odosobnienia.

Angielsko - francuskie porozumienie w sprawach kolonialnych zostało zawarte, a po wojnie rosyjsko-japońskiej, którą Anglia wywołała, król Edward rozpoczął kroki, przygotowujące *entente* anglo-rosyjskie. Revel przypieczętował te usiłowania.

Otóż tym, który wywołał obecną politykę króla Edwarda, który parł Anglię do przymierza z Francyą i Rosyą i dziś jeszcze prze do przymierza z Austryą, celem zupełnego odosobnienia Niemiec, nie jest nikt inny, jak wielki znawca Wschodu, były wicekról Indyi lord Curzon.

Na podstawie głębokiej znajomości Azyi, długoletnich studyów politycznych i 5-letnich rządów, jako wicekról Indyi, lord Curzon wypracował obszerny plan polityki Anglii na Wschodzie azyatyckim i przedłożył swój projekt królowi Edwardowi. Memoryał lorda Curzona opiera się na tej myśli przewodniej, że Anglia, chcąc utrwalić swe panowanie w Indyach, potrzebuje koniecznie takiego ukształtowania stosunków w Azyi i w Europie, któreby umożliwiło bezpośrednie i niezawisłe od nikogo połączenie na drodze lądowej z Indyami. Wielki to i śmiały plan, godny wielkiego męża stanu, stara odwieczna myśl Aleksandra Wielkiego i wszystkich wielkich zdobywców Wschodu.

W jaki sposób może się odbyć połączenie Anglii z Indyami na drodze lądowej? Przez podział wpływu na Wschodzie bliższym w Azyi między Rosyą, Francyą i Anglią i przy uwzględnieniu interesów austryackich na Bałkanach, przy równoczesnem zupełnem wyparciu z tych stron wpływów Niemiec. Jest to więc w gruncie rzeczy nowy projekt podziału Turcyi. Anglia uzyskałaby protektorat nad Arabią i Mezopotamią, Francya nad Syryą, Rosya wolną rękę nad Bosforem, Austrya wolną drogę do morza Egejskiego i protektorat nad Macedonią, Włochy—Trypolis. Jedne Niemcy miałyby wyjść przy tym podziale Turcyi, jak poeta przy podziale świata w Szyllerowskiej pieśni.

Program lorda Curzona liczy się ze wszelkiemi możliwościami, jakie przeprowadzenie tego planu mogłoby wywołać.

Najbliższa jest wojna z Niemcami, które bez wystrzału nie oddałyby obecnego stanowiska w Turcyi europejskiej i azyatyckiej: na darmo się nie proklamował Wilhelm przyjacielem świata Islamu.

W celu osłabienia Niemiec, w celu ich zupełnego odosobnienia koniecznem jest uzyskać zgodę Austryi na program lorda Curzona.

Odciągnąć Austryę od trójprzymierza jest przeto obecnie najpierwszem zadaniem polityki angielskiej. Mniemamy, że dziennik berliński, w którym radca legacyjny von Rath snuje swoje pomysły na temat programu Curzona, umyślnie maluje dyabła na ścianie, aby wywołać tem większą konsternacyę w Austryi.

Wszakże nie mylimy się twierdząc, że nie potrzeba aż takiej przesady, aby udowodnić konieczność wystąpienia Austryi z trójprzymierza, a raczej ze związku niemieckiego, w którym Austrya jest, pod hegemonią Niemiec, skazana na sekundanta Wilhelma. Rola sekundanta Niemiec nie przypadła wcale do gustu sferom decydującym w Austryi, a los nieszczęśliwego sekundanta, który w parę miesięcy po słynnej depeszy cesarza Wilhelma znalazł się przeniesionym z Ballplatzu do Skały, wcale się nie uśmiecha jego następcy.

Austrya niema powodu unikać zbliżenia do Anglii, dlatego tylko, że to może być przykrem jego sojusznikowi północnemu. Przeciwnie, wszystko wskazuje, że kurs w polityce zagranicznej Austryi, wskutek przemian w polityce wewnętrznej dokonanych, ulegnie zmianie. Austrya, w której rządzić może i musi większość słowiańska, nie może ulegać hegemonii niemieckiej i musi szukać sprzymierzeńców, którzyby jej na każdym kroku nie upokarzali. Dla Austryi program lorda Curzona brzmi wcale sympatycznie.

W. L.

Delegacya polska.

We czwartek wyjechali z Warszawy na konferencyę praską delegaci polscy. Od Demokracyi Narodowej występują pp.: Zygmunt Balicki i Jan Stecki, w imieniu stronnictwa Polityki Realnej—pp.: Henryk hr. Potocki i Ludwik Straszewicz, w imieniu zaś Zjednoczenia Postępowego—pp.: Henryk Konic i Wacław Łypacewicz.

Koło Polskie wydelegowało na konferencyę swego prezesa, p. Romana Dmowskiego. Drugi delegat miał być we czwartek w Petersburgu wybrany.

Jak donosi «Słowo» warszawskie, uczestniczyć ma w zjeździe praskim prof. Maryan Zdziechowski w charakterze delegata polaków z Litwy i Białejrusi. Prof. Zdziechowski posiada majętność Raków pod Mińskiem (gniazdo rodziny z dawien dawna na Białejrusi osiadłej).

Profesor Zdziechowski jest doskonałym znawcą stosunków w Słowiańszczyźnie, założycielem Klubu Słowiańskiego w Krakowie i miesięcznika «Świat Słowiański», który pod kierownictwem d-ra Konecznego stał się wyrazicielem idei słowiańskiej polskiej.

Zjazd słowiański.

—o—

O rozpoczynającej się dziś w Pradze konferencyi słowiańskiej—pisma czeskie donoszą, że prezesem komitetu, który się zajmuje przyjęciem gości słowiańskich, jest pos. Kramarz; zastępcą prezydent miasta, dr. Gross. Do grona komitetu wejdą też osoby, władające kilku językami słowiańskimi. Przygotowaniami do samej konferencyi zajmą się delegaci, wybrani przez reprezentantów poszczególnych narodów.

Delegatów zjazdowych będzie 60. Na konferencyi omawiane będą przedewszystkiem sprawy narodowo-gospodarskie, oświatowe, sprawa organizacyi wspólnej prasy słowiańskiej, dalej sprawa urządzenia wystawy i projektowanego kongresu słowiańskiego. Prócz tego konferencya będzie obradowała nad kwestyą założenia ogólno-słowiańskiego banku, organizacyi prasy słowiańskiej, organizacyi sokolstwa w poszczególnych krajach słowiańskich, założenia wspólnego targu słowiańskiego, tworzenia związków oświatowych nad sprawą urządzania rolniczych wypraw naukowych i t. d.

Konferencya będzie obradowała przez sześć dni, począwszy od 29 b. m. Goście przyjadą dnia poprzedniego, po południu i będą powitani przez ludność miasta Pragi, przyczem sokoli będą pełnili straż honorową.

Uroczyste powitanie delegatów przez radę miasta Pragi i prezydyum zjazdu odbędzie się w niedzielę d. 29-go b. m. Wieczorem dane będzie przedstawienie galowe w teatrze na Vinohradach, a następnie przyjęcie w domu narodowym. W poniedziałek i w dniach następnych posiedzenia konferencyi odbywać się będą zrana i po południu w historycznej radnicy staromiejskiej. W poniedziałek będzie raut w salach zofijskich; we wtorek zrana zwiedzanie miasta, a wieczorem urządzi rada miejska przyjęcie na t. zw. Nebozizku; we środę wieczorem będą delegaci na popisach sokoła praskiego, poczem wyjadą na wystawę, gdzie w jednej restauracyi odbędzie się wspólna wieczerza. We czwartek zwiedzanie zabytków przeszłości, a wieczorem bankiet, wydany staraniem miasta. W piątek zakończą się obrady konferencyi, po wspólnym obiedzie delegaci będą zwiedzali wystawę, a wieczorem będą na ogólno-słowiańskim koncercie filharmonii czeskiej.

Rozłam wśród ukraińców.

Do «Rieczi» pisze lwowski jej korespondent, co następuje: Pojawiła się tu pogłoska, jakoby d-r Hlibowicki otrzymał z Rosyi telegram, powiadamiający go o tem, że udział delegatów rosyjskich w zjeździe słowiańskim w Pradze ma być stanowczo zawarunkowany usunięciem od udziału ukraińców, nieuznających siebie za rosyan. Wobec tego ukraińcy postanowili zjazd bojkotować. Ale w tych dniach p. Okuniewski otrzymał od prof. Filewicza list z zawiadomieniem, że kwestya stosunku rosyjsko-ukraińskiego w żadnym bądź razie nie będzie poruszona na zjeździe. Wyjaśnienie powyższe spowodowało rozłam w szeregach ukraińców. Część ich, z posłem Wassilko na czele obstaje przy usunięciu się od udziału w zjeździe, reszta działaczy ukraińskich, z pp. Okuniewskim i Oleśnickim na czele dąży do wzięcia udziału w naradach praskich. Kwestya ta ostatecznie nie jest jeszcze zdecydowana.

Pius X i kardynał Rampolla.

Jak wiadomo, kardynał Rampolla, zwolennik dawnej „miękkiej polityki“ Leona XIII należy w Watykanie do „opozycyi“.

Ostatnie urzędowe przyjęcie przez Papieża kapituły bazyliki św. Piotra z kardynałem Rampollą na czele, według jednych wersyi, ma zwiastować zmianę obecnej polityki Watykanu, natomiast, według innych wersyi, po pogodzeniu się z partyą b. sekretarza Leona XIII dozna ona tylko wzmocnienia i utrwalenia.

W przemowie do Piusa X, Rampolla porównał Ojca św. ze św. Piotrem, którego dobroć, miłosierdzie i prostotę posiada Pius X w wysokim stopniu. Lecz przytem Ojciec św. posiada i wielką stanowczość, która zwróciła wielu chwiejnych na drogę przestrzegania prawdziwej nauki Chrystusowej.

Pius X wysłuchał słów Rampolli z widocznem wzruszeniem. Wspomniał między innemi, że ze swych lat młodzieńczych zachował wielkie przywiązanie do bazyliki św. Piotra i prosił członków kapituły, aby nie zapominali o nim w swych modłach i po jego zgonie. Nie opuści on ani na chwilę Watykanu—tego kawałka ziemi, w którym głowa Kościoła może jeszcze bezpiecznie rezydować i sprawować swój urząd Apostolski. W końcu swej mowy Pius X oświadczył, że nie zapomni o bazylice, poczem udzielił obecnym błogosławieństwa Apostolskiego.

Instrukcya...

—:—:—

„Kraj“ donosi, iż *petersbuska Agencya telegraficzna* rozesłała w tych dniach do swoich korespondentów okólnik nader charakterystyczny.

W okólniku tym półurzędowa *Agencya* zaleca, ażeby, zamiast zwracania uwagi, jak dotąd, na fakty ujemne życia miejscowego, korespondenci notowali przedewszystkiem objawy, cechujące spokojną i twórczą pracę sił społecznych. Zdaniem *Agencyi*, w przededniu przekształcenia lokalnych zarządów administracyjnych, działalność ziemstw i innych instytucyi społecznych nabiera szczególnego znaczenia. Prócz tego, „wszystko, co znamionuje ugruntowanie nastroju religijnego, podźwignięcie poziomu moralnego ludności, przebudzenie nacyonalnej samowiedzy w duchu rosyjskiej państwowości i co nabiera charakteru zaufania instytucyi i grup społecznych względem władzy państwowej i jej organów — powinno znaleźć należyte odźwierciadlenie w otrzymywanych przez *Agencyę* depeszach“. Skutkiem tego *Agencyę* interesują bardzo wnioski zgromadzeń ziemskich, zarządów miejskich oraz innych instytucyi w sprawach społecznych. Wogóle — kończy okólnik — korespondenci pamiętać powinni, iż *Agencya* reprezentuje „jeden z głównych czynników, pod których wpływem kształtuje się opinia publiczna“.

Wątpimy, ażeby dziś już opinia publiczna dała się urabiać półurzędowymi komunikatami, które podlegają odpowiedniej cenzurze i ocenie zarówno ze strony redakcyi, jak i czytelników pism.

Daleko ważniejszem i wdzięczniejszem zadaniem dla *Agencyi telegraficznej* byłoby dostarczanie ciekawszych wiadomości w porę.

Z prasy polskiej.

*** W artykule p. t. „Patryotyzm ekonomiczny“ czytamy w „Głosie Warszawskim“ słuszne a tak często zapoznawane uwagi.

Pomyślność ekonomiczną społeczeństwu daje podniesione w kulturze rolnictwo, rozwinięty przemysł, wyzyskanie wszelkich darów przyrody naszego kraju, umiejętna ich wymiana na przedmioty, których nie mamy, a których potrzebujemy;—dobre komunikacye, któreby wymianę towarów czyniły tańszą i szybszą; — wreszcie podniesiona etyka, prawość i uczciwość w stosunkach,— i idąca w parze z niemi solidarność społeczna. Jak niegdyś w walce orężnej—ramię przy ramieniu,- strzemię przy strzemieniu,—tak i obecnie, w innej sferze stosunków, winniśmy mieć te zasady w nieustannej pamięci: iść razem, — zagrożone placówki,—zbiorowe czy pojedyńcze,—podtrzymać, — opuszczone zajmować — zrzeszać się i potęgować swe siły; winniśmy pamiętać i to jeszcze, że upadek i klęska pojedyńczego członka naszego społeczeństwa,—to ubytek z naszych szeregów,—to strata, dotykająca nas wszystkich;— że tem samem pewna solidarność między nami w dziedzinie ekonomicznej obowiązuje nasz patryotyzm,—tak dobrze i tak ściśle,—jak solidarność wojskowa i obrona zagrożonej placówki obowiązuje honor wojskowy.

*** O zjeździe słowiańskim pisze „Słowo“ warszawskie:

Nie mówiąc o manifestacyach, choćby tylko pośrednio antyaustryackich, o których mowy być nie może, uważalibyśmy za wielki nietakt, gdyby ktokolwiek w Pradze wywieszał sztandary z hasłami antygermańskiemi. Zebrani przedstawiciele Słowian mogą na zewnątrz tylko dążyć do wzmocnienia obrony «stanu posiadania», na wewnątrz powinni starać się o wzajemne zbliżenie, o porozumienie, zapewniające wszystkim korzyści.

Nie są to niemożliwe do osiągnięcia cele.

Walka pomiędzy narodami nie może trwać wiecznie, bo w tej formie, w jakiej obecnie jest prowadzona,—wszystkim przynosi szkodę. Weźmy naprzykład Poznańskie, gdzie polityka rządu niewątpliwie ludności polskiej zadaje rany, ale kosztem demoralizacyi niemców.

Jednym z celów zjazdu w Pradze powinno być służenie dziełu porozumienia pomiędzy narodami. Nie przewidując, aby doraźne przyniósł owoce, mamy nadzieję, że wytworzy atmosferę pojednawczą i propagandę pokojową, której szczerze jaknajwiększego życzymy powodzenia.

Październikowcy o sobie.

—:∞:—

„Celowość wymaga, aby młody parlament zaczął swoją olbrzymią, skomplikowaną pracę od spraw najważniejszych, aby nie zniżał się od rzeczy pierwszorzędnych do drobnych, drugorzędnych“.

Powyższe zdanie „Rusk. Słowa“ daje asumpt październikowcom do wygłoszenia w swym organie obszernego *exposé* o przeszłych i przyszłych pracach Dumy. Wobec tej roli, jaką odgrywają październikowcy w Dumie, i wobec zarzutów, sypiących się z wielu stron na jej skromne prace, wygląda to na próbę usprawiedliwienia się w opinii publicznej. Przytaczamy ciekawsze wyjątki z omawianego artykułu.

„Podstawową cechą ludzi czynu jest— nie zamykać oczu na własne wady. Każda praca musi wejść w pewną kolej. Wszedłszy do młodego parlamentu, posłowie właśnie przez elementarną ostrożność powinni zdawać sobie sprawę, że podjęli się nowego dzieła, w którem ani oni, ani rząd, współpracujący z nimi, ani kraj kontrolujący ich czyny, nie mają dostatecznego wyrobienia. Najcięższą właśnie stroną całej pracy jest to mianowicie, że wypada jednocześnie wypełniać ją i uczyć się jej. A każdy błąd będzie miał poważne następstwa, tem poważniejsze, im większą jest sprawa. Oto dlaczego nie byłoby celowem rozpoczynać odrazu od kwestyi ważniejszych. Lepiej poczekać pewien czas, nawet w obecnej ciężkiej sytuacyi, aniżeli dostać rzeczy, źle wykonane“.

„Po niezbędnych kilku miesiącach zwłoki, po dokonaniu jednak wielu prac państwowych, trzecia Duma, naturalnie, przystąpi jesienią do kwestyi pierwszorzędnej wagi. Robota już jest narządzona. Wybrańcy narodu nie są już zgromadzeniem nieznających się ludzi, a znają i mechanizm swej pracy, i siebie, i swoje siły.

„W pracy jednak parlamentarnej jest jeszcze jedna, ważna strona, to umocnienie ustroju konstytucyjnego. Im lepsza robota, tem większa powaga Dumy. Ryzykować więc jakością pracy dla niedościgłej i tak szybkości, znaczyłoby zachwiać ostatecznie ustrój konstytucyjny, nadwyrężony już przez pierwsze dwie Dumy. Pobito je — a więc nam inną drogą należy dążyć do zwycięstwa. I że ta droga spokojna, lojalna, patryotyczna jest rzeczywiście dobrą, dowodzą nieprzytomne szlochania w obozie reakcyjnym. Niedarmo gwałtuje dzień w dzień „Russkoje Znamia“, że październikowcy są niebezpieczniejsi od kadetów i o wiele konsekwentniej zdążają do konstytucyi“.

W końcu artykułu „Gołos Moskwy“ nabiera większej pewności siebie i konkluduje w te słowa:

„Chcemy wyrazić głęboką wiarę, że październikowcy pozostaną wiernymi swemu, szczegółowo opracowanemu, postępowemu i demokratycznemu programowi. I kiedy zaczną oni przyoblekać jego zasady w ciało i krew projektów praw, znowu na lewicy ozwą się poczciwie — zadziwione głosy: „ależ oni poszli na lewo!“

Z prasy rosyjskiej.

—]o[—

Blizkie wakacye Dumy budzą w pismach rosyjskich refleksye nad jej działalnością. „Świet“, usposobiony bardzo optymistycznie, zapewnia, że stanowisko Dumy bardzo się wzmocniło:

„W tym fakcie, że Duma może się kłócić z ministrami, niema nic nienormalnego. Te kłótnie są nawet niezbędne, gdyż główny cel istnienia Dumy polega właśnie na tem, aby kontrolować władzę wykonawczą, informując Monarchę o wszystkich zauważonych niedokładnościach“.

„Russkoje Znamia“ przyznaje także, że stanowisko Dumy utrwaliło się; jednak:

„Duma tyle narzucała sobie dużych kamieni na drogę, iż, doprawdy, nie będzie w tem nic dziwnego, jeżeli, po pijanemu, wskutek mów „towarzyszów“ z lewicy i kierowana przez pp. Guczkowa i Milukowa, złamie sobie kark“.

„Riecz“ zaznacza, że położenie polityczne ciągle jest chwiejne. Szczególniej objawia się to w polityce zagranicznej:

„Kiedy z mównicy w Dumie odczytany będzie ukaz rozwiązujący sesyę Dumy na ferye letnie i kiedy wskutek tego, choćby tylko czasowego niefunkcyonowania Dumy, znaczenie jej pozytywnych zasług zmniejszy się mechanicznie, a przeciwnie, zaostrzy się druga strona naszego położenia politycznego. — sam ten fakt nie może nie zwracać na siebie uwagi opinii publicznej“.

„Słowo“ podkreśla prace budżetowe Dumy:

„Duma Państwowa skończyła, nareszcie, olbrzymią i skomplikowaną pracę, związaną z rozważaniem budżetu. Po raz pierwszy zatknięto, według słów posła Żukowskiego, flagę przedstawicielstwa narodowego na rosyjskim budżecie państwowym“.

„Pod flagą Dumy budżet pozostał dla ludności równie wielkim ciężarem, jakim był i pod flagą biurokracyi. Dumie nie udało się ulżyć tego ciężaru. Nie udało się choćby w nieznacznym stopniu dokonać najmniejszej nawet przebudowy w ogólnym ustroju gospodarstwa państwowego i narodowego“.

„Słowo“ niepokoi się z powodu wypadków w Persyi.

«Dalecy jesteśmy nietylko od wyszukiwania alarmujących wiadomości, ale nawet od podkreślania tych, które już kursują. Ale wypadki w Persyi pomimowoli nasuwają porównania z niedawną przeszłością. Chodzi o to, że obecnie stoimy wobec spełnionego faktu okupacyi perskiego terytoryum przez wojska tureckie. Zajęcie twierdzy Cziarin-Kona, napad na Azerbeidżan, leżący w sferze wpływów rosyjskich, wszystko to pokazuje wyraźnie na fakt wojennej okupacyi. Prasa już dwa miesiące temu podawała zatrważające wiadomości o koncentracyi wojsk tureckich w pobliżu granicy rosyjskiej. Rząd poczynił odpowiednie kroki w Konstantynopolu, na co turcy wypowiedzieli najbardziej przyjazne uczucia dla Rosyi—i zajęli perskie terytoryum, w sferze wpływów rosyjskich, obok granicy rosyjskiej.

«Nie chcemy widzieć w tem *casus belli*, ani żądamy stanowczych kroków dyplomatycznych. Mamy prawo rachować na to, iż «niespodzianki» napadu pod Portem-Artura nie powtórzą się. Po japońskiej wojnie mamy prawo żądać dokładnego informowania społeczeństwa i prasy o tem, co się dzieje w pobliżu granic Rosyi i w sferze jej wpływów. My nie możemy poprzestać na telegramach Agencyi, prowadzącej swoją własną politykę».

Katastrofa w Józówce, w kopalni Rykowskiej, wywołuje na szpaltach „Gołosa Moskwy“ słuszne narzekania na nieporządki w wydziale górniczym.

«Katastrofa Rykowska zasługuje na poważną uwagę i wszechstronne zbadanie nietylko ze względu na ogrom nieszczęścia i ilość ofiar. Być może rzuci ona trochę światła na tajemnice «państwa podziemnego». Rzadko wychodzą one na powierzchnię ziemi i stają się własnością ogółu. W kopalniach światła i rozgłosu nie lubią. Tam panują własne zwyczaje i własne prawa, których nie ma możności zmodyfikować ani odległy nadzór górniczy, ani poczciwie usposobiona policya kopalniana. Nad kopalniami dewiza—«szyto-kryto». Czy zgniecie dwóch lub trzech robotników osuwająca się ziemia, czy zabije kogo pijany robociarz w bójce, czy wprost odnajdą «zwłoki z przyczyn niewiadomych» śpieszą zakończyć sprawę cichutko i zatrzeć ją najprędzej».

„Russkija Wiedomosti“ dodają pobożne życzenia.

«Niezbędne są nietylko zarządzenia w walce z niebezpieczeństwem wybuchu gazów—niezbędne jest ogólne polepszenie warunków pracy w naszym przemyśle górniczym».

Kilka lat temu w Taganrogu odbywał się zjazd lekarzy górniczych. Opracował on cały szereg zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie robotnikom pomocy lekarskiej i wogóle lepszych warunków. Podobno jednak żadna z uchwał, pomimo przychylnego zdania władz, dotychczas nie została wprowadzona w życie.

P. Kutler poświęca w „Rieczi“ kilka uwag teoretycznych zatargowi pomiędzy Dumą a Radą Państwa w kwestyi kredytu na marynarkę. Jak wiadomo, według art. 13 przepisów budżetowych, kredyt, który nie uzyskał aprobaty obu izb może być wniesiony do budżetu w wysokości, ustalonej w ostatnim prawnie zatwierdzonym budżecie. Ostatnim takim budżetem jest budżet z roku 1906, w którym na marynarkę wyznaczono 41 mil. rubli. Powstaje kwestya, czy obecnie w budżecie 1908 r. ma figurować cyfra 41 mil. rb., czy też mniejsza. „Rossija“ argumentuje, że zagadnienie to powinno być rozwiązane w myśl praktykowanego i w Rosyi „opancerzenia budżetowego“, które ma na celu zabezpieczyć panstwu w wypadkach nadzwyczajnych kredyty na potrzeby państwowe w całej ich rozciągłości; to znaczy, należy i teraz wnieść 41 mil. rb. bez względu na to, że wtedy przewidzianą była budowa kilku określonych statków, które obecnie mogą być bądź budowane, bądź też nie. „Nowoje Wremia“ stanęło na innym punkcie widzenia. W ostatecznej konkluzyi zgadza się z jego wywodami i p. Kutler. Oto jego słowa:

«Konflikt z powodu pancerników w żadnym razie nie może być załatwiony tak, ażeby wstawioną została do budżetu na r. 1908 kwota, jaka figurowała w budżecie na r. 1906. Jeśli przyjmiemy, że zatarg ma być załatwiony na podstawie art. 13 przepisów budżetowych, to winna być zastosowaną i część druga artykułu. W rzeczy samej, do preliminarza budżetowego wniesiono kredyt mniejszy anizeli w roku 1906; Rada Państwa chce pozostawić wymagany kredyt bez zmiany, Duma chce go jeszcze zmniejszyć. Obie izby zgadzają się w ten sposób na zmniejszenie cyfry kredytu w porównaniu z rokiem 1906. Wobec tego powinna być przyjętą cyfra najbliższa do tamtej, to znaczy cyfra, wymagana przez rząd i zaaprobowana przez Radę Państwa».

„Nowoje Wremia“ obawia się, że zbyt dogodne warunki nowej pożyczki psują kredyt, zdają się mówić, że, pomimo przetrwania najcięższych chwil, Rosya nie jest pewna swojej przyszłości.

«Nowa pożyczka jest ściśle związana z budżetem, który po raz pierwszy przeszedł przez kuźnię prawodawczą w odnowionym państwowym ustroju Rosyi. Wychodzi na to, że rozpatrzenie po raz pierwszy budżetu przez instytucye przedstawicielskie nie bardzo umocniło nasz kredyt i znowu musimy zaciągać pożyczki według stopy 5%».

Sprzykszyły się...

—:—:—

Liczba słuchaczów w warszawskim „Uniwersytecie dla wszystkich“ — zmniejszyła się.

W nadesłanym komunikacie, instytucya tłómaczy ten objaw w sposób następujący:

„Przyczyna tej ospałości, która sprawia, iż zastępy, uczęszczające na wykłady, przerzedziły się tak mocno, tkwi w nieumiejętności pracy usilnej, w braku pojmowania, że za jednym zamachem niepodobna pochłonąć wszystkich rozumów.

„Nauka ma to do siebie, że trzeba nad nią przysiedzieć fałdów, a nawet przysiadywać porządnie. A tymczasom wielu słuchaczom zdawało się, że dość będzie posłuchać jednego i drugiego odczytu, dajmy na to: uczęszczać na nie w ciągu jakiego pół roku, a już posiądą wszelką naukę.

„Życie zawiodło te płonne a naiwne nadzieje!

„Trzeba się było zdecydować na usilniejszą pracę — i słuchacze przelękli się tego. Wykłady obrzydły im!

„Dowiedliśmy licznem uczęszczaniem na pierwsze wykłady, że mamy chęci najlepsze, ale dalszem postępowaniem wykazaliśmy, że pielęgnujemy tylko chęci, lecz nie jesteśmy zdolni do czynu, któryby je przyoblekł w rzeczywistość.

„Dlatego zwracamy się do tych wszystkich, którzy pojmują potrzebę wielką podniesienia poziomu oświaty, ażeby dołożyli wszelkich starań i walczyli z krzewiącą się ospałością“.

„Temps“ w sprawie marynarki rosyjskiej.

—:—

W jednym z ostatnich numerów paryski „Temps“, omawiając uchwałę Rady Państwa w sprawie kredytu na budowę pancerników, pisze w sposób następujący:

„Postępowanie Dumy od początku aż dotychczas nie uległo zmianie. Inaczej w Radzie Państwa. Mówcy, nie ryzykując próżnej obrony ministerstwa marynarki, unikali wszelkiej przeciw niemu wymierzonej krytyki. Poczuli oni, że wchodząc w sedno rzeczy, staną wobec dylematu: zmiana ministerstwa marynarki, albo też odmowa kredytów na pancerniki. Poprzestali przeto na debatach formalnych, powołując się przytem na tekst ustaw zasadniczych, zabraniających przedstawicielstwu narodowemu wkraczania w dziedzinę prerogatyw władzy Najwyższej. Przypomnieli oni, iż, według brzmienia Ukazu z d. 19 października 1905 r., ministerstwa wojny i marynarki poddane zostały bezpośrednio władzy monarszej. Hr. Witte, przytaczając tekst rzeczonego Ukazu, wyraził ubolewanie, iż, wbrew zastrzeżeniom, sprawa budowy pancerników weszła na pole parlamentaryzmu.

Wystąpienie to eks-prezesa pierwszego jednolitego ministerstwa w Rosyi było dość nieoczekiwanem. Wiadomo było, jaką rolę hr. Witte odegrał podczas obrad, które poprzedziły ukaz konstytucyjny z dn. 17 października 1905 r. Nie spodziewano się też ujrzeć w nim obrońcę ukazu z d. 19 października, wydanego pod innym wpływami i znajdującego się w sprzeczności z poprzednim. Nie przewidywano również, że będzie chciał przywrócić w całej rozciągłości przepisy już skasowane i uznane za takie nawet przez p. Stołypina, który nic nie zaniedbał, aby skłonić Dumę do przyjęcia jego projektu, uznając tem samem jej kompetencyę. Dziwna ta zmiana frontu w złym świetle wystawiła mowę hr. Wittego. Zapytywano się, czyżby on żałował swych dawnych mów, a zwłaszcza z dn. 1 kwietnia, kiedy stwierdzał groźny stan finansów rosyjskich i wypowiedział się stanowczo za odroczeniem wszelkich wydatków na marynarkę.

Nie sam zresztą hr. Witte zmienił zdanie. Centrum Rady Państwa również zmieniło pozycyę. Był czas, gdy między tem centrum i centrum Dumy harmonia panowała najzupełniejsza Harmonia ta, gdyby była trwała, mogłaby odnieść zwycięstwo nad biernym oporem ministerstwa marynarki. Mogła ona wywrzeć swój wpływ zbawienny na postanowienia rządu. Starzy biurokraci w zarządzie marynarki zaczęli się oswajać z myślą, że trzeba będzie liczyć się z tą opinią, a żywioły reformatorskie w jego łonie czuły się ośmielone.

Przykro jest, że Rada Państwa rozwiała te nadzieje. Nie można przesądzać, jak już to powiedzieliśmy, ale pozostajemy przy swem zdaniu, że jeśli p. Stołypin ma kompletną racyę, chcąc oddać Rosyi flotę wojenną, jaką utraciła, to nie ma słuszności, chcąc powierzyć reorganizacyę jej tym samym, którzy są odpowiedzialni za jej utratę i którzy doprowadzili do Portu Artura i Cuszimy.

W sprawie „Oświaty Narodowej“.

Fakt niezalegalizowania przez komisyę gubernialną warszawskiej „Oświaty Narodowej“, umotywowany tem, że statut „Oświaty“ był prawie taki sam, jak statut zamkniętej „Macierzy“, wywołuje poniższe słuszne uwagi na łamach „Russkich Wiedomostiej“.

„Postanowienie warszawskiej komisyi do stowarzyszeń z jego zdumiewającem umotywowaniem dowodzi, że uznano za niezbędne trzymać się polityki stanowczego przeciwdziałania dążeniom społeczeństwa polskiego do rozpowszechnienia szkół i oświaty, tej najważniejszej gałęzi działalności kulturalnej. Wszystkie argumenty są dobre, byleby nie dopuścić rozwoju tej działalności. O szkodliwości tej polityki skrajnych wyznawców Apuchtina, której nie aprobował nawet taki działacz, jak były gen.-gubernator Hurko, pisaliśmy już nieraz i nie będziemy się nad tem rozwodzić. Chcemy tu tylko jedno zaznaczyć: „oświatowa“ polityka Apuchtina dopięła tego, że szkoła polska, bez której widocznie naród polski obejść się nie może, zeszła do podziemi. Nowe przeszkody i przeciwdziałanie nie zniszczą naturalnej dążności polaków do swej własnej szkoły, a zamiast dobrej i otwartej szkoły, doprowadzą ich znow do złej i tajnej. A konieczność konspirowania w tak palącej kwestyi, jaką jest oświata, napewno zasiewa ziarna nienawiści i złości. Komu to potrzebne, kto na tem zyska?“

Z życia prowincyi.

—:—:—

Korzec na Wołyniu.

I w tym roku przygotowani jesteśmy do niezbyt wielkiego urodzaju. Są miejscowości, gdzie od początku wiosny do połowy czerwca zupełnie nie było deszczu: w szczęśliwszych miejscowościach raz, najwyżej dwa padał deszcz, ale cóż, po strasznych upałach był to nie deszcz, lecz ulewa z burzą, grzmotami i piorunami, z których jeden spalił dom w miasteczku. Od połowy czerwca nastąpiły chłody, niezwykłe w tej porze roku i zaczęły padać po trochu deszcze.

Jarzyna prawie wszędzie w okolicach jest niezła, ozimina miejscami dość ładna, miejscami zupełnie mizerna i licha, rośliny okopowe piękne. O burakach nic stanowczego powiedzieć nie można. Kapryśna wiosna źle oddziałała na ważywne ogrody. W sadach gruszek i jabłek stosunkowo mało, wisień za to mamy urodzaj nadzwyczajny. Gąsienice w sadach i ogrodach wyrządzają wielkie szkody, jagody ogrodowe, jak agrest uległy jakiejś chorobie, pokrywają się czarną pleśnią i gniją na krzewach.

Ogólnie nie bardzo wesołe są widoki na tegoroczne urodzaje, co razem z klęską przeszłoroczną, może być prawdziwą zgubą dla rolników, szczególnie zaś dla biednego ludu naszego, któremu już dziś w niektórych miejscowościach brak kawałka chleba. W krótkim podobno czasie, ma być otwarta w Korcu czteroklasowa rządowa szkoła miejska. Włościanie już złożyli część potrzebnego kapitału na roczne utrzymanie szkoły, czekamy tylko na resztę składki przypadającej na mieszczan. Gmach odpowiedni na szkołę jest do nabycia w każdej chwili. Brak tego zakładu naukowego w naszej mieścinie dawał się bardzo odczuć.

Pożary dość często nawiedzają nasze okolice a nawet i miasteczko, większych klęsk od ognia dotąd jednak nie mieliśmy. D. 15 t. m. odbył się teatr amatorski na cel dobroczynny. Przedstawienie udało się bardzo dobrze, publiczności zebrało się wiele.

W Nr. 112 „Poczajowskich Izwiestij“ zamieszczoną jest korespondencya z powodu procesyi mnichów poczajowskich przez nasz Korzec. Już sam tytuł korespondencyi: „Żydy osataniły, a ksiądz skazywsia“ mówi bardzo wymownie, w jakim duchu napisana ta bezecna, zmyślona i fałszywa korespondencya. Genialny korespondent przeniknął nawet myśli ludzkie pisząc „Iudino plemia sobirałoś brosat' w propowiednika kamniamy“, tymczasem faktycznie nie tylko żydzi nie myśleli o rzucaniu kamieni, lecz przeciwnie, większa ich część uciekała i chowała się po domach. Jedno co rzeczywiście święta prawda, to: „ustraszyłoś kułakow podniatych nad żydowskimi gołowami“, to fakt najzupełniej autentyczny—pytanie tylko za co? W dalszym ciągu następuje jakaś wściekła i fałszywa potwarz, skierowana przeciwko miejscowemu, szanowanemu przez wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości, mieszkańców naszego miasta, księdzu proboszczowi Dubowskiemu. Pusty śmiech ogarnia, czytając następujące kłamstwo: „miestnyj ksiendz *sobstwiennoruczno*, srył chołmik, na kotorom stojał o. Witalij wo wremia propowiedi i wyrwał s korniem niebolszyje kusty, okrużajuszczyje eto miesto“.—Ów „chołmik“, o którym jest mowa—to górka, mająca do 4 sążni wysokości i do 6—8 kwadr. sążni powierzchni, i tę to górę miał własnoręcznie splantować miejscowy proboszcz! Otóż górka stoi dzis taka sama, jak wówczas, i drzewka te same rosną i krzyż z Chrystusem w tem samem miejscu—wszystko jak było... Tak się fabrykuje prawdę, zamilczając jednocześnie o obelgach i kalumniach, rzucanych na wiarę katolicką,—jakie słyszeliśmy w przemowach na procesyi.

Dnia 13 czerwca przypadał w kościele naszem odpust św. Antoniego, to, jak laty poprzedniemi, tak i teraz zebrała się masa ludności katolickiej i prawosławnej z dalekich nawet zakątków.

Wołyniak.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Spółka ogrodnicza.** Włościanie gminy Staro-Piet owskiej zakładają spółkę ogrodniczą. Inicyatorowie projektu zamierzają prosić departament rolnictwa o przysłanie im fachowca-ogrodnika, który jednocześnie będzie pełnił urząd sekretarza. Jednym z głównych celów spółki jest organizacya prawidłowej walki ze szkodnikami w ogrodzie. (Kor. wł.).

— **Mańkówka**, gub. kijowskiej. We wsi Mańkówce, pow. humańskiego, przy 2-klasowej szkole ludowej została urządzona szkółka drzew morwowych. Zasadzono 352 drzewka, oprócz tego 10 sadzonek rozdano uczniom dla zasadzenia we własnych obejściach. Od d. 1-go maja w szkole rozpoczęły się zajęcia praktyczne przy hodowli kokonów jedwabników, celem zaznajomienia włościan miejscowych z jedwabnictwem. Uczniowie szkoły i starsi włościanie żywo interesują się tą nieznaną im dotychczas gałęzią przemysłu. Ponieważ w Mańkówce w obejściach włościańskich rośnie wiele morw, można przypuszczać, że w roku przyszłym przemysł jedwabniczy zacznie się rozwijać, zapewniając włościanom większe zyski od osiąganych obecnie ze sprzedaży liści morwinowych. (Kor. wł.).

— **Humań.** Główny zarząd rolnictwa pozwolił humańskiemu ziemstwu powiatowemu przyjąć od humańskiego zarządu miejskiego ofiarowane przez miasto $1^1/_2$ dzies. ziemi na budowę szpitala. (Kor. wł.).

— **Żytomierz.** Bibliotekarz i księgarz p. Sowiński otrzymał pozwolenie na otwarcie czytelni i biblioteki rusińskiej. («Wiest. Wol.»).

— **Bojarka.** W dn. 25 czerwca miejscowy włościanin Andrzej Tkaczenko, 19-letni parobek, z zawodu szewc, podszedł na targu do mieszczanina z Wasylkowa, Pawła Bondarenki, gdy ten już miał odjeżdżać i poprosił go o podwiezienie. B. zgodził się. Gdy odjechali jakieś 200 kroków od targu, T. wsunął rękę do kieszeni B. w celu ukradzenia portmonetki z pieniędzmi. B. zauważył ten manewr i silnie uderzył T. Wtedy ten ostatni wyjął z za cholewy nóż szewcki i, zadawszy B. trzy rany w piersi, zeskoczył następnie z wozu i począł uciekać, lecz został ujęty i oddany w ręce policyi. B. odwieziono do szpitala w Wasylkowie. Rannemu nie grozi utrata życia. (Kor. wł.).

— **Sprawy rolne.** Do gubernialnej komisyi do spraw włościańskich napływa wiele podań od włościan, którzy nabyli nadziały futorowe przy parcelacyi majątków przez powiatowe komisye rolne, z prośbą o wypłacenie zapomogi na urządzenie nowego gospodarstwa. Do dn. 1 czerwca zapomóg wypłacono ogółem 3,400 rb.

— **Zapomogi na zagospodarowanie.** Ziemstwo kijowskie przeznaczyło w r. b. 9 tys. rb. na pożyczki dla włościan gub. kijowskiej, którzyby zechcieli przenieść swe obejścia na nowe miejsca i urządzić je tam według danego planu i z zastosowaniem urządzeń, zabezpieczających od pożarów. Obecnie do zarządu ziemskiego napływa tyle deklaracyi od włościan, że gdyby ziemstwo zaczęło wypłacać żądane zapomogi w kwocie 140—180 rb., to sumy, przeznaczonej na ten cel oddawnaby nie starczyło. Ponieważ zaś spełnienie prośby kilku osób wywołałoby niezadowolenie wśród ogółu, gubernialny zarząd ziemstwa uchwalił zapomogi wydawać tylko pogorzelcom, którzy zgodzą się nowe zabudowania wznosić według opracowanego planu przez wydział do ubezpieczeń od ognia.

— **Popyt na żelazo.** Od dn. 22 stycznia do dn. 1 czerwca r. b. wydział ubezpieczeniowy ziemstwa kijowskiego nabył 48,900 pudów żelaza do krycia dachów, sprzedał zaś w tym przeciągu czasu włościanom 30.150 pudów.

Posiedzenie rady miejskiej d. 26 czerwca.

Rada miejska wysłuchała sprawozdania ze stanu robót przy rozszerzaniu kanalizacyi. W celu przyjęcia rur kanalizacyjnych rada uchwaliła wydelegować do 3 fabryk, w których rury zostały obstalowane, swych delegatów, właściwych zaś dokonywać w Kijowie za pomocą ciśnienia chłodnego.

Rada miejska przechodzi do rozpatrzenia sprawy przeprowadzenia 5 nowych torów tramwajowych. P. Orgis von Rutenberg odczytał referat w tej sprawie. Przeprowadzenie 4-ch linii uzyskało aprobatę rady miejskiej już w maju, piątą T-wo zgadza się przeprowadzić na specyalnych warunkach. P. Rzepecki oponuje przeciw budowie tej linii, wskazując na to, że przeprowadzenie nowych linii zwiększy sumę wykupową przedsiębiorstwa, inni mówcy usiłują zbić wywody p. Rzepeckiego. Prezydent miasta proponuje ze swej strony wniosek, rozstrzygający kwestyę w ten sposób, że wszystkie 5 linii winny być przeprowadzone na jednakowych warunkach; radni żądają poddania pod głosowanie wniosku komisyi tramwajowej, która zgodziła się na przeprowadzenie 5-ej linii na warunkach odrębnych. Prezydent miasta obstaje za swoim wnioskiem i na tem tle powstaje zamieszanie. Po parogodzinnej kłótni prezydent poddaje pod głosowanie tylko swój wniosek, radni nie chcą przyjąć udziału w głosowaniu. W końcu z 36 obecnych przyjmuje udział w głosowaniu 9 osób i kwestya pozostaje nierozstrzygnięta.

KRONIKA.

— **Z sekcyi wioślarskiej P. T. G.** Budowa przystani własnej P. T. G. jest już prawie na ukończeniu i sekcya wioślarska, która w ten sposób zyskuje niezawodnie podstawę swego dalszego rozwoju, zaczyna wstępować w fazę ożywionego ruchu. W niedzielę przyszłą, t. j. jutro wioślarze P. T. G. urządzają wycieczkę, w której oprócz druhów-wioślarzy przyjmą udział i panie. Oprócz łodzi własnych Towarzystwa na wycieczkę wyruszy nowa łódź spacerowa (o nabycie której stara się grono wioślarzy) i łódź motorowa, będąca własnością prywatną. Wycieczka, jak zwykle, wyruszy o godz. 8-ej zrana z przystani. (Przystań P. T. G. mieści się tuż powyżej przystani T-wa żeglugi, naprost ul. Andrejewskiej).

— **Okólnik ministra.** Minister spraw wewn., zawiadomił władze gubernialne, iż, wobec grasujących chorób zakaźnych wśród ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, należy przedsięwziąć energiczne środki ku zapobieżeniu epidemii, nader szybko rozwijającej się przy złym odżywianiu się. Minister prosi władze o komunikowanie mu bezpośrednio danych o ilości zasłabnięć głównie na te choroby, które znajdują dla siebie nader podatny grunt przy złem odżywianiu się. Prócz tych danych władze mają komunikować o środkach walki z epidemią, przez nie przedsięwziętych.

— **Wyjazd gen.-gubernatora.** W dniu wczorajszym naczelnik kraju Poł. Zach. W. Suchomlinow, wyjechał w sprawach służbowych do gub. Charkowskiej, Połtawskiej i Wołyńskiej. Gen. gubernatorowi towarzyszy w podróży adyutant W. Markiewicz.

— **Wyjazd zarządzającego kancelaryą gen.-gubernatora.** W dniu wczorajszym z polecenia naczelnika kraju Poł. Zachodn. wyjechał do gub. podolskiej i wołyńskiej zarządzający kancelaryą gen.-gubernatora, A. Niewierow, wraz z urzędnikiem do specyalnych poleceń, Zabuginem, dla dokonania rewizyi niektórych instytucyi administracyjnych. Nadto w gub. wołyńskiej p. Niewierow ma zamiar zapoznać się z działalnością zarządów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej. P. Sławuczyński pełnić będzie w zastępstwie obowiązki zarządzającego kancelaryą naczelnika kraju Poł. Zach.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 1 lipca r. b. rozpoczyna się lipcowa sesya rady miejskiej. Na porządku dziennym umieszczono oprócz dawnych, nierozpatrzonych jeszcze w sesyi czerwcowej, 23 nowe sprawy. Między innemi zostanie rozpatrzona uchwała *jury*, dotycząca hal krytych, propozycya p. Wołyńskiego w sprawie wprowadzenia do ziemstwa radnego miejskiego na miejsce ustępującego p. Presnuchina, sprawozdanie z robót przy umocowaniu ziemi na górce św. Włodzimierza i Boryczowym Toku.

— **W sprawie szkół wiejskich.** Dyrektor szkół ludowych, powołując się na uchwałę komitetu ziemskiego, który przeznaczył na budowę szkół wiejskich 27,000 rb., zwrócił się do zarządu ziemskiego z prośbą o wypłacenie powyższej kwoty. W podaniu swem dyrektor wskazuje na to, że licząc na te pieniądze, okręg rozpoczął już budowę kilkunastu szkół i nie może ich wykończyć. Jeśli zaś szkoły od jesieni nie zaczną funkcyonować, przeszło 1,000 dzieci będzie pozbawionych nauki.

— **Nominacya.** Naczelnikiem 18 dywizyi piechoty kijowskiego okręgu wojennego na mocy ukazu Najwyższego mianowany został gen. adyutant Bałanin wraz z nadaniem mu rangi generał-majora.

— **W sprawie rewizyi zarządów policyjnych.** W dniu wczorajszym do powiatu berdyczowskiego wyjechał zarządzający kancelaryą gubernatora kijowskiego, Daszkiewicz, wraz ze starszym urzędnikiem do szczególnych poruczeń, Łogwinowskim, którzy wraz z gubernatorem kijowskim dokonają rewizyi zarządów policyjnych, przerwanej wskutek śmierci ojca gubernatora. Z pow. berdyczowskiego wspomniani urzędnicy udadzą się do pow. humańskiego, czehryńskiego, czerkaskiego, kaniowskiego i in.

— **Skarga radnych na prezydenta miasta.** Radni z przedmieść kijowskich zdecydowali się wnieść skargę przeciwko postępowaniu prezydenta miasta, który nie zgodził się poddać pod głosowanie wniosku komisyi tramwajowej, podpisanego przez samego p. Dyakowa. Skarga ma być wniesiona do ministra spraw wewnętrznych wraz z żądaniem pociągnięcia prezydenta miasta do odpowiedzialności sądowej na podstawie art. 1420 kodeksu karnego.

— **Deportacya włościan.** Mirowi pośrednicy gub. kijowskiej zawiadomili wczoraj wyższą administracyę, iż na mocy uchwał gmin z gub. kijowskiej wysłano na Syberyę: z pow. berdyczowskiego jednego, z czerkaskiego — trzech i z humańskiego —jednego włościanina.

— **Rewizya szpitali i aptek.** Wczoraj z Kijowa wyjechał gubernialny inspektor lekarski S. Ornacki, celem dokonania rewizyi w szpitalach, lecznicach i aptekach ziemskich w gub. kijowskiej. Zastępować go będzie w czasie jego nieobecności pomocnik jego, doktor Niejełow.

— **Wysłanie etapem.** Z kijowskiego więzienia etapowego wywożą w tych dniach etapem do gub. archangielskiej i wołogodzkiej dwie partye więźniów, liczące po 20 osób. Wielu z nich wyjechało wraz z całemi rodzinami.

— **Rozporządzenie generał-gubernatora.** Za przekroczenie obowiązującego rozporządzenia gen. gubernatora z dn. 24-go czerwca 1906 r. 3-ch włościan z gub. kijowskiej i 4-ch z wołyńskiej skazanych zostało na 3 miesiące więzienia za samowolę i opór, stawiany władzom, żądającym dopuszczenia do pracy włościan z innych wsi.

— **Urlopy.** Gubernator kijowski, p. Ignatiew udzielił miesięcznego urlopu członkowi stałemu gubernialnej komisyi do spraw miejskich W. Jaroszewskiemu. Otrzymał urlop również pomocnik gubernialnego inspektora lekarskiego p. Niejełow. Zastępować go będzie doktor Zdanowicz.

— **Nominacya.** Komisarz policyjny pow. berdyczowskiego otrzymał nominacyę na komisarza policyjnego cyrkułu łukianowskiego w Kijowie. Słynny rewirowy Dubiller został mianowany rewirowym policyjnym w Koziatynie.

— **Nadużycia bezpłatnymi biletami kolejowymi.** Wskutek ciągłych nadużyć bezpłatnymi biletami kolejowymi, naczelnik kolei wydał rozporządzenie, aby na przyszłość bilety zostały wydawane tylko tym urzędnikom, którzy otrzymali urlopy.

— **W sprawie wykolejenia pociągu służbowego.** Na ostatniem posiedzeniu rady zarządu kolei Poł.-Zach. wysłuchano raportu o udzieleniu zapomóg urzędnikom kolejowym, którzy ucierpieli podczas wykolejenia się pociągu służbowego w dn. 5 kwietnia na linii fastowskiej. Z liczby poszkodowanych naczelnik kolei, K. Niemieszajew i naczelnik służby trakcyi zrzekli się subsydium, innym zaś urzędnikom udzielono zapomóg: dwóm po 800 rb., jednemu 400, jednemu 200, jednemu 150 i trzem niższym funkcyonaryuszom po 75 rb. Nadto postanowiono zapłacić bufetowemu w wagonie restauracyjnym 226 rb., jako pokrycie strat, przezeń odniesionych.

KRADZIEŻ. Z mieszkania p. Malinika, przy ul. Instytuckiej Nr 5, bawiącego obecnie na letniem mieszkaniu, skradziono zegar wartości 200 rb. Złodzieje wyłamali, oprócz tego, szuflady w biurku, pootwierali szafy, ale nic stamtąd nie wzięli.

— UJĘTA ZŁODZIEJKA. W domu Nr 50 przy ul. Dmitrowskiej, policya śledcza ujęła Katarzynę Pinczukową, którą pod nazwą «Maszy» okradła onegdaj w spółce z Bondarenkową pątniczkę Łanicką. W mieszkaniu P-ej znaleziono część skradzionych rzeczy.

TEATR I MUZYKA.

W ogrodzie klubu kupieckiego koncerty orkiestry symfonicznej pod kierownictwem p. Terentjewa idą swym trybem, ściągając stale mniej lub więcej liczne zastępy publiczności, żądnej świeżego powietrza i estetycznych wrażeń. Zgodnie z tradycyą lat zeszłych w pewnych odstępach czasu p. T. organizuje koncerty symfoniczne, o poważniejszym programie, mające na celu urozmaicenie szeregu codziennych popularnych koncertów, złożonych przeważnie z tych nawpół-poważnych kompozycyi, które, nie wymagając od publiczności specyalnego uświadomienia, posiadają jednocześnie zalety, wywyższające je nad poziom ogródkowego repertuaru. Źródło owych kompozycyi nie jest wcale nieprzebranem, stąd też — częste powtarzanie w kółko, lub wypełnianie programów przez sztuki całkiem oklepane.

Trzeci z rzędu koncert symfoniczny, który dzięki słotnej pogodzie odbył się w lokalu zimowym, włączył następujące dzieła: symfonię Raffa „W lesie“, „Suitę“ Moszkowskiego, oraz fantazyę na orkiestrę Czajkowskiego „Romeo i Julia“.

W historyi dziejów muzyki Raff słynie jako jeden z filarów neo-germańskich tendencyi, powołanych do życia przez R. Wagnera i Liszta. Z ogromnej ilości pozostawionych przezeń dzieł (z których znaczna część o przeciętnej jedynie wartości) wspomniana symfonia wyróżnia się, dzięki swym twórczym i technicznym zaletom. Pierwsza, trzecia i czwarta części zdradzają wielką pomysłowość w dziedzinie kolorytu orkiestrowego, druga zaś — liryczne „largo“—wcale nastrojowo maluje wrażenia, odbierane przy widoku lasu, pogrążającego się w nocną pomrokę. Suita Moszkowskiego przedstawia szereg obrazków, z których każdy z osobna ma uplastycznić odrębne cechy rozmaitych narodowości (w dziedzinie śpiewu i tańca). Między innemi znajdujemy tu ustęp (Nr 5) zatytułowany: „Polska“, a złożony z dwóch części, mazurka, i opracowanego na orkiestrę tematu piosnki. Musimy wszakże zaznaczyć, że jak ze względu na stronę tematyczną, tak i ze względu na rytmikę—mazurek ów nie może się równać z wzorem tego rodzaju muzyki, stworzonym przez nieśmiertelnych mistrzów: Szopena i Moniuszkę. Najlepiej udały się Moszkowskiemu charakterystyczne tańce: włoski, hiszpański i węgierski. „Romeo i Julia“ — to wybuch młodzieńczej fantazyi wielkiego kompozytora, pełen szczerej namiętności i poezyi. Charakterystyka muzyczna Lorenzo (Andante—temat o religijnym nastroju), śmiertelna walka dwu rodzin, z poza której wyłania się namiętna miłość Romea i Julii (Allegro), wreszcie tragiczny zgon Szekspirowskich bohaterów (Moderato assai), — złożyły się na jeden wstrząsający obraz, w którym owa epopea miłosna znalazła wcielenie bodaj udatniejsze, aniżeli w całej operze Gounodowskiej, noszącej ten sam tytuł.

W swoim czasie umieściliśmy na szpaltach „Dziennika“ zdanie, dotyczące interpretacyjnych cech p. Terentjewa, przy którem pozostajemy i obecnie. Nie rozwodząc się zatem nad wykonaniem poszczególnych numerów programu, zaznaczymy jedynie, że p. T. musiałby się liczyć z różnicą akustyki estrady letniej i sali zakrytej. Zazwyczaj dyrygent orkiestry ogrodowej zmuszonym jest podnieść, że się tak wyrażę, siłę dźwiękową do drugiej potęgi, a to dla przyczyn ściśle fizycznych. O ile jednak taki koncert przenosi się na estradę zakrytą, trudno pogodzić się z tem stałem utrzymywaniem siły dźwięku na stopniu podwyższonym; wykonanie nieodzownie musi tracić na subtelności, wszelkiego zaś rodzaju fortissima — dźwięczą zanadto przeraźliwie i rubasznie. Trafne zastosowanie się do warunków akustyki jest jednym z ważnych przymiotów dyrygenta. Numer solowy, koncert Torniers'a dla cornet-à-pistons ładnie wykonał p. Tabakow; na bis—odegrał znaną aryę dla tenora (fis-moll) z „Werthera“, która w tej oryginalnej przeróbce przedstawia się jednak wcale dodatnio.

W. T. D.

KRONIKA POLSKA.

— **Stosunki handlowe francusko-polskie.** W poniedziałek ubiegły w Warszawie w Stowarzyszeniu kupców polskich odbyło się posiedzenie delegacyi przemysłu francuskiego, utworzonej przez paryską izbę handlową dla handlu zewnętrznego i zrzeszenia syndykatów profesyonalnych. Po posiedzeniu delegaci zwiedzili kilka pierwszorzędnych magazynów, pozawiązywali stosunki, poznali artykuły, które Polsce dostarczać może przemysł francuski i którychby mogła Francya potrzebować od nas. Doszli w końcu do przekonania, że stosunki handlowe francusko-polskie mają wszelkie dane, aby się znacznie rozwinąć. W czwartek delegaci francuscy opuścili Warszawę. Do składu komitetu tymczasowego warszawskiego, mającego współdziałać z komitetem, utworzonym w Paryżu, wchodzą pp.: Gustaw Kamieński, Stefan Laurysiewicz, Paweł Nowicki, Józef Włoskiewicz, Stanisław ks. Lubomirski i Henryk Welt. Łącznikiem między komitetami będzie pan Jan Budkiewicz.

— **Nowe wydawnictwo.** W Warszawie wyszedł z druku pierwszy zeszyt nowego tygodnika popularnego p. n. „Nasze Dzieje“. Wydawnictwo to będzie popularnym zarysem dziejów naszego narodu i powinno zastąpić rozpowszechnione tak w ostatnich czasach tanie świstki z opisami przygód kryminalnych. Wydawcą i redaktorem „Naszych Dziejów“ jest p. W. Dziewulski.

OFIARY

na rzecz Kijowskiego Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności.

—):(—

II-a lista fantow na Kiermasz i loteryę, złożonych w 1908 roku.

Pani Żukowska Teofila fantów 10. — N. N przez p. Lesiszowę stoliczek bambusowy 1. — Pani Chorzewska fant 1. — N. N. fant 1. — Magazyn Tabęckiego—trzewików par 5. — Pani Kosecka W. fantów 8. — Pani Kulikowska W. rysunek 1. — Janiszewski Władzio fantów 7. — Janiszewski Władzio pocztówek 12.— Żyrardowski magazyn pończoch par 79. — Pani Hanicka Marya fantów 11. — Panie [illegible]cka — Iwanicka — Jasińska fantów 26. — Pani Zgórska Zofia fantów 5. — N. N. fant 1.—Pani Kulikowska Ewa fant 1. — Pani Niedzielska fantów 10. — Pani Tyszkowska Teofila fantów 5. — Państwo Bukowińscy Antoniostwo serwis do ponczu 1. — Państwo Bukowińscy Antoniostwo drobnych fant 1. — Pani Leszczyńska Marya fantów 3. — Pani Dyakowska Kazimiera taca «Fraget» mahoń 1. — Pani Dyakowska Kazimiera drobnych fantów 3. — Magazyn Łacinnika fantów 30. — Magazyn Macha fantów 14. — Pani Kraczkiewiczowa Zygmuntowa bransoletkę i pierścionek fantów 2.—Magazyn Czernuchy fantów 25. — Pani d-rowa Ruszczycowa ozdobnych fantów 7. — Magazyn Wasilewskiego sztuk 39, fantów 17. — Pan Jachimowski fant 1. — Pani Horodyska (duży kilimek) fant 1. — N. N. drobnych fantów 54. — Wogóle fantów 332 i pocztówek 12, co razem z uprzednio wykazanymi stanowi fantów 708, pocztówek 2,002.

Prezes komitetu

D-r Maryan Pieńkowski.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na polskie kolonie letnie: Staś i Wacio M. 80 kop. — Z. P. 1 rb. 20 kop. — Rodzina Neymanów 16 rb.

Na kościół w Sokółu: P. E. B. 3 rb.

Na kościół w Wyszewiczach: P. E. B. 2 rb.

Na kol. letn. Kij. Rz.-K. T-wa Dobr.: Pamięci Elżbiety hr. Colonna-Czosnowskiej p. Ant. Zadora 15 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet. Na ręce pp. Czachurskiej i Żukiewiczowej złożyli: p. Hofmanowa 3 rb., p. Dobrowolska 5 rb., M. z Lubienieckich Hulanicka 25 rb., Walerya Siemaszko 5 rb., S. H. Bobowski 1 rb. 50 kop., p. Borszakowa 1 rb., p. Kondracka 1 rb.

Ostatnie wiadomości.

—]o[—

— **Zdrowie papieża.** W kołach watykańskich twierdzą, że wiadomość, podana przez dziennik paryski „Matin“, jakoby Papież był ciężko chory, jest zupełnie nieprawdziwą.

— **Konferencya ks. Bülowa.** W kołach parlamentarnych w Paryżu twierdzą, że ks. Bülow przed wyjazdem na urlop odbył konferencyę z francuskim ambasadorem w Berlinie, Cambonem, na której osiągnięto porozumienie co do środków utrzymania pokoju. O tej konferencyi ma być wydany urzędowy komunikat.

— **W sprawach marokańskich.** We francuskiej izbie deputowanych Jaurès wniósł zapytanie do ministra spraw zagranicznych Pichona w sprawie osta-

tnich zajść w Maroku i obsadzenia Asemmuru.

Pichon odpowiedział, że wypadek w Asemmur prasa przedstawiła przesadnie. Inaczej je przedstawiają depesze generała d'Amade, którego krok miał jedynie na celu zabezpieczenie okręgu Szauja przed przemycaniem broni przez Asemmur, oraz udaremnienie zatrzymywania w Asemmur kuryerów, wysyłanych do Mazaganu. Rząd ma zaufanie do gen. d'Amade.

Jaurès odpowiedział następnie na mowę ministra.

— **Manewry floty niemieckiej**. Flota niemiecka odbędzie tegoroczne manewry około wysp Azorskich. Eskadry pod wodzą ks. Henryka wyruszą dnia 13 b. m. i będą składać się z 17 pancerników, 10 krążowników i wielu pomniejszych statków. To oddalenie się tak wielkiej siły morskiej na ocean Atlantycki, uważane jest za dowód ufności w trwałość pokoju.

— **Rewolucya w Paragwaju**. Minister spraw zagr. w Buenos-Ayres otrzymał depeszę od ambasady argentyńskiej w Assuntion, donoszącą o zwycięstwie rewolucyonistów. Izby zostały rozwiązane. Rząd obalony — partya rewolucyjna ukonstytuowała już nowy rząd i p. Emiliana Gonzalés Navero ogłosiła prezydentem. Gmachy ambasad półn.-amerykańskiej i włoskiej ogromnie ucierpiały skutkiem bombardowania. Parlamentarz ambasady amerykańskiej poległ od granatu. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Włoch przedstawili nowemu rządowi notę z reklamacyami.

— **Ożenek księcia Pruskiego**. Zaślubiny księcia Augusta Wilhelma Pruskiego, czwartego syna cesarza, odbędą się w Berlinie w końcu września. Narzeczoną księcia jest księżniczka Aleksandra Wiktorya Szlezwig-Holsztyńska. Młoda para zamieszka w Potsdamie w willi Liegnitz.

— **Kwestya wojskowa we Włoszech**. „Stampa" w następujący sposób reasumuje polemiki, dotyczące organizacyi wojskowej: „Dziś nie jesteśmy przygotowani i tak będzie jeszcze przez lat kilkanaście, dlatego, że nie miano odwagi, gdy był czas po temu, powiedzieć krajowi i parlamentowi prawdę i zażądać potrzebnych funduszów. Tak więc dla względów parlamentarnych i ministeryalnych kraj został narażony na niebezpieczeństwo".

— **W stuletnią rocznicę**. Następca tronu austryackiego stanął na czele komitetu budowy pomnika, który ma stanąć w roku przyszłym w dniu stoletniej rocznicy bitew pod Essling i Aspern. Najpierwsi artyści Austryi, Zumbusch, Weyr i inni, zaproszeni zostali do wzięcia udziału w konkursie na projekt.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Koniec sesyi Dumy.

Petersburg. Ostatnie posiedzenie Dumy odbędzie się jutro.

Po rozważeniu drobnych spraw, odczytany zostanie ukaz o odroczeniu sesyi Dumy na ferye letnie.

W sprawie budżetu.

Petersburg. Pertraktacye Akimowa z Chomiakowem i prezydium Dumy z prezydium Rady w ważnej kwestyi ułożenia bilansu budżetu spotkały się z pewnemi trudnościami, dotyczącemi wykroczenia wydatków po nad rozchodami w preliminarzach ministerstwa komunikacyi i wydziału więziennego, w ogólnej sumie 21 mil rb. Duma wyłączyła tę sumę z preliminarza, asygnując ją jako kredyt nadbudżetowy; Rada zaś włączyła te sumę do preliminarza, jako kredyt warunkowy, stąd wynikła różnica pomiędzy bilansem Dumy a Rady Państwa.

Przy rozważaniu tej kwestyi w komisyi finansowej Rady, Kokowcew oświadczył, iż wypadek ten nie jest przewidziany przez prawo i doradzał dla usunięcia różnicy zdań przedstawić budżet do Najwyższego zatwierdzenia.

Oświadczenie to wywołało protest, jako znoszące prawa budżetowe izb.

Akimow zaproponował Chmiakowowi załatwić tę kwestę w drodze pertraktacyi. Po naradach porozumienie zostało osiągnięte: Duma włączy nadwyżkę do preliminarza; co się zaś tyczy 163 milionów rubli na amortyzacyę seryi skarbu państwa zdecydowano nie włączać tego kredytu do budżetu, wobec tego bilanse Dumy i Rady zgodzą się.

Proces w sprawie Milukowa i Popowa.

Petersburg. — Sala sądowa przepełniona. Obecni są: Milukow, obrońca jego Gruzenberg, Popow z obrońcami, Iznar, Kandałaki i Chodanowicz.

Przy ukazaniu się Milukowa publiczność wstaje.

Wchodzą świadkowie: dyrektor kancelaryi kredytowej Dawydow, dyrektorowie banków: Wiszniegradskij, Chrulew, Wert, Pommer, Kestlin. a także Lwowicz, Poleżajew, Lewin, Chesin, Suworin, Klimkow i Siemionow.

Odczytano wyjaśnienia Popowa, dane na piśmie, które w ogólnych zarysach są zgodne z listem, umieszczonym w „Rusi". Po załatwieniu zwykłych formalności następuje badanie świadków. Pierwszy składa zeznania Dawydow.

Oświadcza on, że dyrektorowie banków międzynarodowego, północnego, dyskontowego, rosyjskiego dla handlu zewnętrznego i warszawskiego handlowego mówili o wizycie przedstawicieli pisma „Ruś", którzy prosili o kredyt prolongatę terminu płatności weksli; z rozmów prywatnych świadek wie, iż podobne wizyty współpracowników pisma „Ruś" miały miejsce w t-wach asekuracyjnych.

Świadek podaje nazwiska dyrektorów banków, którzy poinformowali go o tem. Do banków przychodził Siemionow, do Tow. asekuracyjnych—Popow.

Dyrektor banku prywatnego Kowalewskij opowiadał świadkowi, że po umieszczeniu wrogich artykułów w piśmie „Ruś", udzielił on pożyczki przedstawicielowi pisma w kwocie 8,000 rb., poczem tego rodzaju artykuły ustały.

Popow prosi świadka o wskazanie, jakie mianowicie T-wo asekuracyjne poinformowało świadka o wizycie Popowa.

Świadek oznajmia, iż udzieliło mu tej wiadomości T-wo „Rosya"; zaznacza on przytem, iż otrzymał on tę informacyę od osoby wiarogodnej. Według tej informacyi Popow, przyszedłszy do T-wa „Rosya", oświadczył: „Mamy pięć artykułów; jeśli zapłacicie — nie będą one wydrukowane".

Zeznania Dawydowa wywarły silne wrażenie. Zeznania jego trwały blizko godzinę.

Drugi świadek, Wiszniegradskij, świadczy, że Siemionow mówił: „Znamy stan rzeczy w banku; zapłaćcie, a będziemy milczeli".

Chrulew potwierdza dane, zawarte w protokóle, dodając, że tak bezczelnego szantażu jeszcze nie widziano.

Następny świadek, Wert, dyrektor banku północnego, oświadcza, iż odmówił on Siemionowowi zdyskontowania wekslu. Iznar prosił o pożyczkę 15,000 rb., Siemionow — o 6,000 rb.

Świadek Lwowicz zeznaje, że wiosną przyszedł do T-wa „Nadzieżda" jeden ze współpracowników pisma „Ruś" (nazwiska jego świadek nie pamięta) i proponował usługi swego pisma.

Dyrektor rosyjskiego banku dla handlu zewnętrznego, Kestlin, poświadcza, że do banku przychodził Siemionow i, grożąc oczernieniem w prasie, żądał udzielenia pożyczki i to niezwłocznie, oświadczając, iż Popow dłużej czekać nie chce.

Zeznania tej samej treści składa dyrektor banku kijowskiego, Dobryj.

Ogłoszono przerwę.

Petersburg. Po przerwie złożyli swoje zeznania świadkowie: Dyrektor banku Pomer, współ-pracownik pisma „Riecz" — Lewin. Popow opowiada o swojej podróży do Kijowa i o bytności u dyrektora Dobryj'a. Po powtórnem złożeniu zeznań przez Dawydowa i Siemionowa, sąd ogłasza przerwę do jutra.

Z komisyi finansowej.

Petersburg. Na prezesa nowej komisyi finansowej jednogłośnie został obrany Aleksiejenko; na wiceprezesów—Anrep i Iwanow; na sekretarzy—Godniew, Nekrasow i Berezowskij (2-gi).

Komisya ma się zebrać dn. 15 września.

Interpelacya.

Petersburg. — Frakcya s.-d. wniosła do Dumy interpelacyę o wypadku, jaki miał miejsce w więzieniu warszawskiem. A mianowicie: do celi, w której siedziała Owczarek, oskarżona o zamach na Skałona, wprowadzono jako jej obrońcę Patka agenta policyi. Owczarek przyznała się do winy. Podczas rozmowy Owczarek z agentem w celi byli obecni w ukryciu żandarmi.

Nowa grupa parlamentarna.

Petersburg. — Duchowni i włościanie zamierzają utworzyć grupę z programem postępowców.

Różne.

Petersburg. — Naznaczono komisyę dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie zawalenia się koszar przy ul. Szpalernej.

Petersburg. — Osobnik, który dokonał zamachu na życie prezesa izby sądowej, Kraszennikowa, został oddany pod sąd wojenny.

Petersburg. — Według pogłosek Bostrem otrzyma dymisyę.

Petersburg. — Admirał Ebergardt pociągnął Mienszykowa do odpowiedzialności sądowej.

Petersburg. — Ogłoszono upadłość firmy Palirena. Passywa wynoszą 8 milionów rubli.

Duma Państwowa.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Posiedzenie z d. 27 czerwca.

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 2 minut 15.

Przewodniczy ks. *Wołkonskij*.

Po odczytaniu porządku dziennego Duma przyjmuje na mocy sprawozdań komisyi redakcyjnej i przekazuje Radzie 34 projekty prawa, przyjęte w ciągu ostatnich kilku posiedzeń. Następnie bez dyskusyi przyjętych zostaje w dwóch czytaniach kilka nowych projektów prawa, w ich liczbie projekt prawa o warunkach kredytów na urządzenia rolne, wniesionych do preliminarza głównego zarządu rolnictwa na r. 1908.

Niekrasow referuje projekt prawa o budowie Tiumeń-Omskiej kolei żelaznej, którą ministerstwo komunikacyi zamierza przeprowadzić zamiast projektowanej Ekaterynburg-Kurhańskiej. Mówca zaznacza, iż przestawiciele miejscowości, zainteresowanych w przeprowadzeniu kolei Ekaterynburg-Kurhan, podjęli energiczą agitacyę przeciw wspomnianemu projektowi prawa. Komisya komunikacyjna, obradująca nad tym projektem, otrzymała około 50 depesz jak od osób stających w obronie linii Ekaterynburg-Kurhan, tak i od osób, zainteresowanych w przeprowadzeniu kolei Tiumeń-Omsk.

Komisya jednak nie zwracała uwagi na zarzuty, skierowane przeciw ministerstwu komunikacyi, a zajęła się objektywnem rozpatrzeniem danych, wypracowanych przez komisyę nowych linii kolejowych, utworzoną przy ministerstwie skarbu, i przyszła do wniosku że biorąc pod uwagę li tylko interesy miejscowe, niepodobna stanowczo dać pierszeństwa tej lub innej kolei. Jednocześnie komisya komunikacyjna uznała za niemożliwe przyjąć projekt prawa o budowie linii Tiumeń-Omsk, albowiem w ten sposób, jak ją proponuje przeprowadzić ministerstwo, nie będzie ona edpowiadała potrzebom ekonomicznym kraju, a i z tego powodu, ministerstwo komunikacyi nie przedstawiło Dumie szczegółowego kosztorysu. Komisya kierowała się też i tym względem, iż kwestya zaopatrzenia w wodę linii Tiumań-Omskiej nie została dostatecznie opracowaną i są dane do przypuszczeń, że spotka się ona z poważnemi trudnościami, usunięcie których może kosztować 2 mil. rb. Wobec tego komisya proponuje Dumie, aby zamiast żądanego przez ministerstwo miliona rb. na budowę linii Tiumeń Omskiej udzieliła 100,000 rb. na przeprowadzenie dodatkowych badań na dystansie Tiumeń-Omskiej kolei od Tiumenia do Ust'łamienskoj, w pobliżu syberyjskiego traktu handlowego, warunków zaopatrzenia w wodę Tiumeń-Omskiej kolei oraz dodatkowe badania w sprawie kolei Ekaterynburg-Kurhańskiej. Mówca wnosi odnośną formułę przejścia.

Pietrow 3-ci staje w obronie kierunku—Ekaterynburg-Kurhan.

Mołodcow proponuje pozostawić do uznania ministra komunikacyi ostateczne określenie kierunku kolei.

Jegorow 2-gi broni kierunku Ekaterynburg-Kurhan.

Przyjęty zostaje wniosek o zamknięciu dyskusyi.

Po przemówieniu *Niekrasowa* Duma odrzuca wszystkie poprawki i przyjmuje projekt prawa w redakcyi komisyi komunikacyjnej i formułę przejścia, proponowaną przez Niekrasowa.

Na podstawie sprawozdania *Markowa* 1-go Duma przyjmuje szereg drobnych projektów prawa.

O godz. 4. m. 10 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 4 m. 32.

Przewodniczy *Chomiakow*.

Nisełowicz referuje projekt prawa o preliminarzach wydatków z ustanowionych w myśl ar. 330 go ustawy o powinnościach ziemskich dodatkowych podatków ziemskich w gub. liflandzkiej i estlandzkiej i repartycyi tych podatków na trzechlecie 1908—1910 r.

Terras stawia wniosek, aby wobec nadmiernego obciążenia podatkami włościan miejscowych, znieść dodatkowe opodatkowanie włościan, a dla równowagi preliminarza, obciążyć niem fabryki, znajdujące się w gub. liflandzkiej i estlandzkiej.

W drodze głosowania Duma przyjęła wniosek Terrasa.

Projekt prawa przyjęto w całości.

Nisełowicz w imieniu komisyi finansowej proponuje następującą formułę przejścia: „Uznając za pożądane jak najprędsze wprowadzenie w gub. liflandzkiej i estlandzkiej organów samorządu, Duma przechodzi do porządku dziennego". W drodze głosowania farmułę przyjęto.

Nisełowicz i Kirianow referują projekt prawa o preliminarzach i repartycyi podatków ziemskich w gub.: archangielskiej, astrachańskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, kurlandzkiej, orenburskiej i stawropolskiej oraz o preliminarzach i repartycyi powinności prywatnych od majątków szlacheckich w gub. wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, kijowskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej, orenburskiej, podolskiej i stawropolskiej.

Winogradow popiera wniesioną przez komisyę finansową formułę, wyrażającą życzenie jaknajszybszego wprowadzenia w wyżej wspomnianych guberniach samorządu ziemskiego.

Mefodij wnosi szereg poprawek, które w drodze głosowania Duma odrzuca. Preliminarz ziemski w kwocie 630,863 rb. zostaje przyjęty.

O godz. 6-ej ogłoszono przerwę do godz. 9 wiecz.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dn. 27 czerwca.

Posiedzenie otwarto o godz. 1 m. 45.

Przewodniczy *Akimow*.

W loży ministrów — ministrowie: skarbu, przemysłu i handlu, oświaty, sprawiedliwości, komunikacyi, wiceminister wojny i wiceminister marynarki.

Prezydent oznajmia, że z początku będą rozważane przy drzwiach zamkniętych projekty prawa, wniesione przez ministrów wojny i marynarki: o udzieleniu kredytu ministerstwu wojny na wydatki, niezbędne do uzupełnienia zapasów wojennych i na budowę dla nich składów, o kredycie na zbadanie dróg strategicznych w obrębie zachodnich kresów pogranicznych, oraz o kredycie nadzwyczajnym na niezbędne potrzeby portów i floty na Czarnem morzu.

Rerberg referuje opinię komisyi finansowej, dotyczącą 2 pierwszych projektów prawa, a *Timiriaziew* — dotyczącą trzeciego projektu prawa.

Komisya nie znalazła przeszkód do przyjęcia tych projektów prawa, lecz w sprawie trzeciego projektu prawa wypowiedziała się za przyjęciem tego kredytu nie jako kredytu nadzwyczajnego, lecz w drodze budżetowej.

Rada bez dyskusyi przyjmuje wszystkie 3 projekty prawa, przyczem ostatni projekt prawa przekazano z powrotem Dumie z powodu różnicy zdań co do sposobu udzielenia kredytu.

Na posiedzeniu przy drzwiach otwartych Rada przyjmuje i zwraca z powrotem Dumie projekty prawa: o kredycie w kwocie 20,000,000 rb. na pokrycie deficytu, wynikłego z eksploatacyi rządowych kolei żelaznych, 1 i pół miliona rubli na zapomogę Obuchowskiej fabryce broni i o kredycie na pokrycie długów wydziału więziennego.

Następnie Rada wysłuchała sprawozdania komisyi finansowej w sprawie preliminarza dochodów państwowych na rok 1908. Komisya wypowiada się za przyjęciem dochodów stałych w rozmiarach, zaaprobowanych przez Dumę, za wyłączeniem z rubryki dochodów nadzwyczajnych wniesionych przez Dumę 163,000,000 rb., spodziewanych z realizacyi biletów skarbu państwa. Rada przekazała tę kwestyę do rozstrzygnięcia komisyi kompromisowej.

Po przyjęciu przez Radę preliminarza dochodów państwowych, *minister skarbu* daje wyjaśnienia w sprawie dochodowej części budżetu.

Wasiljew, zwracając uwagę na ekonomiczny upadek gospodarki rolnej w Rosyi oraz na ciężkie warunki, w jakich jest obecnie przemysł, w końcu swego przemówienia wyraża życzenie jaknajszybszej reorganizacyi kontroli państwowej w sensie udzielenia jej niezależności.

Petrow oponuje ministrowi skarbu.

Po przemówieniu ministra skarbu w odpowiedzi Petrowowi, ogłoszono o godzinie 3 przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia przemawia hr. *Witte*.

Mowca zaznacza, iż przed rozstrzygnięciem kwestyi włościańskiej budżet rosyjski nie może stać na trwałym gruncie.

Obecne rozpatrzenie budżetu ma prędzej charakter naukowy.

Instytucye prawodawcze dopiero się uczą obchodzić z budżetem. Lecz i przyszłemu rozpatryweniu nie należy przypisywać wielkiego znaczenia.

Nie na tem polega punkt ciężkości prac Rady i Dumy. Finanse rosyjskie dopiero wtedy nabiorą równowagi, gdy się podniesie dobrobyt ekonomiczny włościaństwa. Mówca wzywa Radę, aby podczas przyszłej sesyi zwróciła na tę stronę działalności całą swoją uwagę.

Petersburg. — Finansowa komisya Rady Państwa proponuje Radzie w sprawie preliminarza wydatków ministerstwa oświaty następującą formułę przejścia: „Uznając za pożądane: 1) aby liczba i pensye członków tych rad ministrów, których skład jest określony specyalnymi etatami, nie przekraczały norm, przez te etaty zakreślonych i aby w najprędszym czasie przedstawione zostały do zatwierdzenia w drodze prawodawczej projekty etatów tych rad ministrów, które dotychczas ich nie posiadają; 2) aby ministerstwo oświaty żądało w przyszłości wszelkich potrzebnych środków na otwarcie i reorganizacyę średnich i niższych zakładów naukowych, których etaty normalne zostały już przez władzę prawodawczą w drodze budżetowej zatwierdzone, drogą wnoszenia do preliminarza ogólnych kredytów dla każdej kategoryi zakładów naukowych osobno, z przytoczeniem w komentarzach do preliminarza motywów uzasadniających potrzebę udzielenia żądanych sum; 3) aby ministerstwo oświaty wpracowało i w razie potrzeby przedstawiło do zatwierdzenia w drodze prawodawczej swe wnioski o sposobie rozrządzenia pieniędzmi, żądanymi w preliminarzach na budowę szkół,—Rada Państwa przechodzi do rozpatrzenia według oddzielnych artukułów preliminarza wydatków ministerstwa oświaty na r. 1908".

Petersburg. — Minister oświaty rozesłał wyjaśnienie, że zajęcia w zakładach naukowych mogą być zawieszone nietylko w razie pojawienia się wśród młodzieży szkolnej zaraźliwych chorób dziecięcych, wyszczególnionych w okólniku ministra, z dnia 27 lutego 1908 r., lecz także w razie wypadków zasłabnięcia uczniów na tyfus plamisy i meningit.

Petersburg. — Petersburski sąd handlowy ogłosił upadłość północno-wschodniego Tow. donieckich kopalni węgla kamiennego, pokładów rudy i zakładów metalurgicznych. Ogólna suma długów wynosi 3,312,998 fr. Głównymi udziałowcami towarzystwa są belgijczycy.

Petersburg. — W ministerstwie skarbu pod przewodnictwem naczelnika głównego zarządu podatków niestałych i rządowej sprzedaży trunków utworzona została narada międzywydziałowa dla zmodyfikowania projektów praw o warunkach pędzenia spirytusu dla rządowej sprzedaży wódek.

Petersburg. — Członek rady banku państwa z ramienia ministerstwa skarbu, rzeczywisty radca stanu Gan, został mianowany dyrektorem departamentu opłat celnych, z pozostawieniem go na zajmowanem stanowisku.

Ryga. — W Neubad w pobliżu Rygi, gdy publiczność tłumnie opuszczała statek, załamał się mostek. Wiele osób wpadło do wody; dwie utonęły.

Petersburg. — Dnia 26 czerwca zrana Najjaśniejsi Państwo udali się do przystani „Pitkopas" dla odwiedzenia oddziału korpusu marynarki, złożonego ze statków przeznaczonych do ćwiczeń. Najjaśniejszy Pan zwiedził skuner „Zabawa" i statek „Woin", gdzie podziękował oficerom i załodze za ich sprawność, poczem Najjaśniejsi Państwo przy odgłosie wystrzałów armatnich o godzinie 11-ej zrana wsiedli na jacht „Standart". Ze statku Najjaśniejszy Pan przyglądał się ćwiczeniom gardemarynów i kadetów i dziękował im za doskonałe wiosłowanie. Następnie na jachcie „Standart" odbył się obiad, na który zaproszeni zostali naczelnik oddziału kadeckiego i dowódcy statków oraz flagmański oficer korpusu.

Moskwa. — Zamknięty został zjazd przedstawicieli ziemstw. Na zjeździe tym postanowiono utworzyć związek ziemstw dla zakupu żelaza i poczynić starania za pośrednictwem gubernialnych zebrań ziemskich o obniżenie cła na zagraniczną blachę na dachy. Funkcye organu wykonawczego powierzono jednemu z zarządów ziemskich, należących do związku. Moskiewskiemu zarządowi ziemskiemu powierzono zredagowanie statutu związku, jakoteż polecono wszcząć starania u rządowych zakładów górniczych o dostarczanie ziemstwom żelaza na dachy po cenach zniżonych bez udziału komisyonerów, a także o zwiększenie produkcyjności zakładów rządowych.

Odde (Norwegia). — Na jachcie „Hohenzollern" przybył tutaj cesarz Wilhelm.

Ufa. — Sesya wyjazdowa kazańskiej izby sądowej w Złatouściu, skazała na 11 miesięcy więzienia członka Dumy Państwowej, Kosorotowa.

Paryż. Rada główna departamentu Sony, zamykając sesyę, głosowała za postanowieniem, w którem uznaje za korzystną wszelką działalność, mogącą się przyczynić do wzmocnienia przymierzy i układów międzynarodowych, odpowiadających interesom Francyi. Uchwałę poprzedzała ożywiona dyskusya, podczas której socyaliści występowali przeciw podróży Falierés'a i bezskutecznie próbowali przeprowadzić uchwałę, niekorzystną dla pożyczek rosyjskich.

Londyn. „Daily Telegraph" gorąco wita decyzyę londyńskiej izby handlowej, dotyczącą otwarcia oddziału rosyjskiego. Pismo doradza anglikom zwiedzać Rosyę, w celu osobistego zapoznania się z krajem.

Londyn. „Daily Mail" oświadcza, że rząd rosyjski wykazał rozumną taktykę, określając zakres pełnomocnictw pułkownika Lachowa. Szach nie może, nie ryzykując wywołaniem powikłań dyplomatycznych, udzielać oficerowi rosyjskiemu odpowiedzialności dyktatora wojennego.

Belgrad. Król skłonił Welimirowicza do wykonania danego mu polecenia.

W dn. 25 czerwca został przyjęty na audyencyi Miłowanowicz, który radził utworzyć gabinet koalicyjny. Gabinet ten po zatwierdzeniu budżetu i traktatu austryacko-serbskiego miałby rozpisać nowe wybory.

Obydwie partye radykalne upoważniły swe delegacye do prowadzenia powtórnie rokowań, nie uciekając się do zwoływania zebrań ogólnych. W kraju panuje niezadowolenie z tego powodu, iż kryzys się przeciąga i że nie wyjaśnił się jeszcze los austryacko-serbskiego traktatu handlowego.

Berlin. Do „Frankfurter Ztg." donoszą z Belgradu, że w Monastyrze rozklejono odezwę, w której partya młodo-turecka zwraca się do mahometanów, protestując przeciw obecnemu systemowi rządów.

Major Niazi-Effendi stanął na czele ruchu rewolucyjnego, mającego na celu wywołać rokosz wśród wojska mahometańskiego.

Obawiają się tu dalszych zaburzeń wśród młodo-turków.

Sofia. Minister spraw wewnętrznych, dowiedziawszy się, że przebywający tutaj rewolucyoniści usiłowali wyłudzić pieniądze od kupców, kazał zarządzić rewizyę u rewolucyonistów wszystkich odcieni. Dokonano licznych aresztowań. Wielu macedończyków deportowano do miast prowincyonalnych.

Paryż. — Senat większością 282 głosów przeciwko jednemu zaaprobował kredyt w sumie 400,000 franków na podróż prezydenta Fallieré'sa na wody północne. Socyalista Flessières, przyznając, iż przymierze franko-rosyjskie było nader korzystne dla sprawy pokoju, wypowiedział się przeciw podróży prezydenta do Rosyi i zażądał zmniejszenia kredytu. Pichon zaprotestował przeciw mieszaniu się Flessières'a do wewnętrznej polityki Rosyi, zaznaczając, iż przymierze franko-rosyjskie pozostanie zawsze zasadniczą podstawą polityki międzynarodowej (huczne oklaski).

Bukareszt.—W celu zapobieżenia pojedynkom pomiędzy oficerami armii, na mocy dekretu królewskiego utworzony został sąd honorowy dla oficerów, pozostających na służbie rzeczywistej lub zapasowych.

Konstantynopol. — Według ostatnich wiadomości prasowych, z górą 300 domów zostało zniszczonych wskutek powodzi w Tokacie.

Sofia. — Poseł Tiszew i generał Dikow wyjechali do Rosyi w celu złożenia na grobie hr. Ignatjewa wieńca w imieniu narodu bulgarskiego i księcia Ferdynanda.

Rzym.—Organ urzędowy „Matina" w artykule wstępnym wyraża zadowolenie, iż nareszcie i skrajna lewica uznała za rzecz korzystną wspólność działań Włoch i Rosyi na Bałkanach. Dziennik wspomina o uroczystem przyjęciu, zgotowanem eskadrze rosyjskiej w Neapolu, twierdząc, iż takie same przyjęcie spotka i Monarchę rosyjskiego, gdy ten raczy odwiedzić Włochy.

Borysław.—Nie udało się jeszcze stłumić pożaru w szybie „Oil City" wskutek znacznego wydzielania się gazów. Władze uznały, iż sposób tłumienia pożaru, stosowany przez administracyę kopalni, jest nieprawidłowy i niebezpieczny dla okolicy i wzięły w swe ręce planową akcyę ratunkową.

Wiedeń. — Do „Corr. Bureau" donoszą z Konstantynopola, że rada ministrów postanowiła przedsięwziąć energiczne środki wobec wypadków, jakie rozegrały się w Resnie. Nie zostały dotąd potwierdzone pogłoski o wzmożeniu się ruchu młodo-tureckiego w wilajecie monastyrskim.

Tauris. — Wskutek kryzysu zbożowego, w niektórych meczetach, przepełnionych publicznością, odbywa się agitacya antypaństwowa. Targi nie zostały otwarte.

Wiedeń. — Izba posłów. Minister skarbu, wnosząc szereg projektów prawa, zaznaczył, że wszystkie wydziały ministeryalne wystąpiły ze zwiększonemi żądaniami, nieodpowiadającemi wcale wpływom. Dlatego zwraca się on do posłów z prośbą o niewystępowanie z nowemi żądaniami, ażeby nie wywoływać zamieszania w takiej chwili, kiedy obradować trzeba nad sprawami tak wielkiej wagi jak ubezpieczenie na starość i na wypadek utraty zdolności do pracy, ustanowienie dwuletniej służby wojskowej i przeprowadzenie kanałów.

Kolonia. — Przy zawaleniu się nowobudowanego mostu południowo-reńskiego utonęło 14 osób; ciężkie obrażenia ciała odniosło 9.

Wiedeń. — „Fremdenblatt" potwierdza wiadomości podane przez włoskie gazety o projektowanem spotkaniu się Aerenthala z Tittonim. Spotkanie ma się odbyć jeszcze tego lata na terytoryum austryackiem, podczas wycieczki Tittoniego na polowanie do Austryi.

Belgrad. -- Pertraktacye w sprawie porozumienia się obu stronnictw radykalnych ostatecznie spełzły na niczem. Wolimirowicz zwrócił królowi rozkaz o utworzeniu gabinetu.

Sofia. — Agencya bulgarska donosi, że tak nazwany „dokument tajny" podany przez jedną z gazet niemieckich, a służący jakby za podstawę polityki obecnego rządu książęcego w Macedonii, bynajmniej nie posiada tak wielkiego znaczenia, jakie mu przypisuje pomieniona gazeta. Dokument ten bynajmniej nie jest tajnym, znajduje się on nawet w rękach wielu osób w Bulgaryi. Zawiera tylko osobiste poglądy autora. Polityka, prowadzona przez rząd książęcy w Macedonii znajduje się w jawnej sprzeczności z zarządzeniami, zalecanemi w „dokumencie tajnym". W Sofii dobrze są znane zamiary gazety, ogłaszającej treść dokumentu, pozbawionego wszelkiej wagi.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy.

Petersburg — Po przyjęciu szeregu drobnych projektów prawa Duma uchwala kredyt w sumie 3,425,000 na manewry floty Baltyckiej, odnosząc ten kredyt na rachunek oszczędności budżetowych. Wiceminister Pokrowskij proponuje włączyć ten kredyt do budżetu pod odpowiedni numer. Propozycyę odrzucono.

Petersburg. — Ukaz o odroczeniu sesyi Dumy na jutrzejszem posiedzeniu odczyta Stołypin.

Giełda.

Petersburg, 27 czerwca.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95.12,5
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.65
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.86
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	78 3/4
5% pożyczka prem. 1864 r.	359
„ „ 1866 r.	258
5% obl. prem. Szlach. Banku	223
4% obl. prem. Szlach. Banku	76 1/4
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	80
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	—.—
4 1/2% „ „	82—84
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—.—
5% „ „	84 1/2
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	—.—
4 1/2% „ „ „ „	72—74
5% „ Bakińsk. „	69 1/4
4 1/2 Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	76 3/4
4 1/2 „ Bessar.-Taur. B.Ziem.	76 5/8
4 1/2 „ Wileńk. Banku Ziem.	77 1/2
4 1/2 „ Donsk. „	76 3/4—77 3/4
4 1/2 „ Kijowsk.Banku Ziem.	76 3/4—77 3/4
4 1/2 „ Moskiewsk. „	80 1/2—81 1/2
4 1/2 „ Niz.-Samar. „	77 1/2—78 1/2
4 1/2 „ Połtawsk. „	77 1/8
4 1/2 „ Tulsk. „	78 1/4—79 1/4
4 1/2 „ Charkowsk. „	77 1/4—78 1/4
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	71
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	—.—
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—.—
„ 2-go „ „ „ „	—.—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—.—
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—.—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	57
„ Poł.-Wschod. kolei	96 1/2
„ Wołżsko-Kamsk. b.	710
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	316 1/4
Akcye Ros. Chińsk.	174
„ Ros. Handl. Przemysł.	274—275
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	332
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	377 379
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	136
„ Azowsko-Dońsk.	488 1/2
„ Besarabsko-Tauryck	490—495
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	—.—
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	495
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	480—483
„ Moskiewsk. „	530
„ Niżegor.-Samar. „	498—503
„ Połtawsk. „	430—435
„ Petersb.-Tulsk. „	315 1/2
„ Charkowsk. „	274—271
„ Bakińsk. T-a Naftow.	344—346
„ Kaspijsk. T-wa	3,80
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	138—140
„ Tow. Naft. Br. Nobel	560
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11125—11200
Akcye „ Hartman.	201—203
„ Nikopol Mariupolsk.	57
„ Bransk. Rels. Fabr.	107
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	108
„ Kołomieńsk. Fabryki	165—168
„ Putiłowsk.	85
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	332—337
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	198
„ Petersbursk. Metallurg.	—.—
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	71 1/4
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	146—148
5% Obligacye Kasy Państw.	—.—
Akcye Fabr. Wag. Fenix	—.—
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	77—78
4 1/2 Pożyczka 1905 r.	96 1/4
5% Pożyczka 1905 r.	97 3/8
Akcye T-a „Dwigatiel"	42—43
„ Fabr. Malcewsk.	294
Nowa pożyczka 1906 r.	96 1/4
5% świadectwa włościan.	88 1/4

Usposobienie z walorami państwowymi słabsze; z hypotecznymi stałe; z premiówkami mocne z pap. dywidendowymi ospałe; zapotrzebowanie jest tylko na akcye bankowe.

Naganka na polaków a sojusz słowiański.

Pod takim nagłówkiem omawia socjalistyczna „Brandenburger Ztg.“ nowy kierunek idei słowiańskiej, wpływ polityki antypolskiej w Prusach na nowe ukształtowanie się tejże idei i znaczenie jej wobec niemieckiej polityki zagranicznej.

Artykuł znamienny jest i z tego także względu ponieważ zdradza on tajne sprężyny, które pokierowały „narodową“ opinię niemiecką wobec tej nowej idei. „Brand. Ztg.“ zaopatrzyła swój artykuł następującym zdaniem wstępnym:

Na znak z góry, wydany przez literackie biuro urzędu dla spraw zagranicznych, który kieruje całą prasą w Niemczech, gdy chodzi o politykę międzynarodową, donosiły gazety niemieckie w dorywczych notatkach o podróży członka austryackiej rady państwa d-ra Kramarza i jego dwóch trabantów do Petersburga i Warszawy.

Co biuro literackie urzędu dla spraw zagranicznych wydało w sprawie podróży d-ra Kramarza i w sprawie, jakie stanowisko prasa niemiecka ma zająć wobec nowego kierunku idei słowiańskiej, to warte jest szczególnego podkreślenia. Nic więc dziwnego, że prasa niemiecka wykazywała przyczyny, dla których ruch nowosłowiański wydawał i wydaje się jej „niemożliwy“.

W przeciwieństwie do tej prasy usiłuje „Brand. Ztg.“ zbadać „cel jaki d-r Kramarz miał na oku“ i cel ten tak określa:

Pragnie on nowego ożywienia idei wszechsłowiańskiej, a ostatecznie wszystkich słowiańskich narodów od Uralu aż do Mołdawy przeciwko Rzeszy niemieckiej i austryackim niemcom.

Zaznaczywszy następnie, że „kurczowe wysiłki agentów Bülowa“, ażeby ruch ten wystawić jako nową donkiszoteryę, przemawiają przeciwko podobnemu przypuszczeniu,—znaczenie jego tak określa:

Kto głębiej w rzecz tę patrzy, ten ani na chwilę nie może wątpić, że mamy tutaj do czynienia z pierwszym wybuchem reakcyi przeciwko zgubnej bardzo polityce pruskiej wobec polaków. „Genialnemu mężowi stanu“, który na nieszczęście Niemiec zawsze jeszcze kieruje rządem mamy do zawdzięczenia, że w czasie coraz silniejszego okrążania naszego państwa ostatnia nawet podpora, t. j. sojusz z Austryą się chwieje. To jest zemsta za pruską politykę na kresach wschodnich“.

Opieka narodowa nad rodziną
Bartosza Głowackiego.

—o—

„Zorza Ojczysta“ ogłosiła następującą odezwę:

Narodzie Polski! Jedyny z Twych siermiężnych synów, którego uznałeś za bohatera, Bartosz Głowacki, ginąc w obronie nietylko całości kraju, ale jego istnienia, w obronie budzących się w narodzie ideałów wolności i równości, zostawił Twej opiece rodzinę swoją. Hojnie darzyłeś niegdyś swych obrońców orężnych sławą, zaszczytami, majątkiem i godnością, przechodzącemi z pokolenia w pokolenie. A żona bohatera-chłopa, wypędzona z przyznanego jej chwilowo na własność gruntu, umiera przed wiekiem, pod cudzą strzechą, jako komornica, a przed kilku laty sędziwa wnuczka na wiązce grochowiny kończy swe życie w rodzinnej wiosce Bartosza, Rzędowicach, szepcąc żałosną skargę: „Przecie dziadek umarli za Polskę, a czy kto o nas chudziakach choć wspomni“. (Dosłownie przez naocznego świadka powtórzone słowa umierającej). Ten wyrzut bolesny, rzucony społeczeństwu, czyż nie wstrząśnie naszem sumieniem narodowem?

Pora, wielka pora do spłacenia świętego długu. Zdobyliśmy się już na kamienne pomniki dla Racławickiego wojaka, wystawmyż mu żywy pomnik przez zaopiekowanie się rodziną Bartosza. Będzie to najwymowniejsze uczczenie Jego pamięci. Zabezpieczyć materyalnie liczne potomstwo byłoby może trudno, dajmy im coś trwalszego: światło, naukę, sposób do życia. Dziś są wyrobnikami i rzadko kto z nich czytać umie, a nauki pragną.

Niech każdy polak w ojczyźnie zamieszkały, czy losem w daleki świat rzucony, pośpieszy na ten cel, z jaką go stać ofiarą. Ludu polski serdeczny, Ty przednia straży ochronna naszych skarbów narodowych: ziemi i mowy ojczystej, z Twego to łona wyrósł bohater Racławicki, za Twoją swobodę i godność człowieczą, za Twą oświatę on zginął, przyczyń się swym ciężko zdobytym groszem do powstania daru narodowego na oświatę dla dzieci Bartosza...

Zwracając się z tą odezwą do Narodu Polskiego, Komitet Pracy Oświatowej im. M. Wysłouchowej, przy współudziale niżej podpisanych osób. wzywa społeczeństwo do najmniejszych choćby datków, na cel w odezwie zaznaczony. Osoby prywatne, koła lub specyalnie ku temu utworzone komitety ludowe, uprasza się o nadsyłanie składek do redakcyi „Zorzy Ojczystej“, Chorążczyzna l. 22.

Pieniądze będą przelewane do banku, a lista składek stale umieszczana w piśmie.

Za Komitet Pracy Oświatowej imienia Maryi Wysłouchowej:

Anna Augustynowiczowa, Róża Buchbinderowa, Melania Bersonowa, Józefa Czarnowska, Wiktorya Niedziałkowska, Antonina Opałkówna, Henryka Pawlewska, Marya Reutt, Anna Rozenberżanka, Zofia Strzetelska, Jadwiga Warchałowska, Bolesław Wysłouch, oraz *Marya Dulębianka, Marya Konopnicka, Anna Lewicka,* redaktorka „Małego Światka“, *d-r Ernest Adam,* poseł do sejmu, *Jakób Bojko,* poseł do Rady państwa, *d-r Michał Janik, Bolesław Lewicki, Władysław Orkan.*

Druki polskie.

Na zasadzie dokładnych obliczeń, dokonanych przez redakcye „Kultury Polskiej“ na mocy materyału publikowanego przez główny zarząd prasy, okazuje się, że od dnia 1-go lipca do 31-go grudnia r. z. zaregestrowano wydanie 766 druków polskich, odbitych w liczbie 2,376,308 egzemplarzy.

Książek i broszur treści religijnej wyszło w tym okresie 111 w 379,975 egzemplarzach. Średni nakład wynosił 3,440 egz., najwyższy zaś (31,000) miała „Historya obrazu M. B. Ostrobramskiej“.

Encyklopedyi, bibliografii, dzieł zbiorowych i t. p. wydano 19 w 49,200 egz; nadmienić jednak trzeba, że w tej liczbie mieszczą się również katalogi z liczbą 27,600 egz. Z innych książek najwięcej wydrukowano „Słownika wyrazów obcych“ (5,000).

Publicystyka dała 75 druków w 264,140 egz., ale same jednodniówki (61) stanowiły 240,500 egz., a z małej reszty odjąć jeszcze należy odezwy partyjne, puszczone w niewielkiej ilości (najwyżej 10,000), tak, że w literaturze tego działu pozostaje zaledwo kilka broszur.

Beletrystyka wykazuje 103 druki w 275,447 egz., ale było w tej liczbie 17 przedruków w 42,525 egz. (najwięcej „Pan Tadeusz“—6,000 egz.), tłómaczeń 29 w 136,000 egz. Nadto w rzeczach oryginalnych przeważały śpiewniki i piosenki (17,250 egz.; najwięcej „Andzia“—6,000 egz.) i wyroby kryminalno-policyjne (12 w 53,100 egz.). Wogóle ten ostatni rodzaj panował w naszej beletrystyce. Samych produktów z firmą „Sherlock Holmes“, podrabiań i naśladowań było 34 w 170,000 egz., a niektóre dosięgły 9,000 egz. nakładu, tak, że na twórczość artystyczną przypadło bardzo niewiele. Najwięcej w tej ostatniej odbito „Na polu chwały“ Sienkiewicza (4,000 egz.).

Książek dla młodzieży wydano 19 w 66,500 egz., z tego 5 tłómaczonych w 18,000 egz. Pedagogicznych 35 w 97,775 egz., ale były to przeważnie regulaminy szkolne, podręczniki i t. p.

Podobnież w grupie językoznawstwa i filologii—17 w 95,700 egz., większość stanowiły gramatyki, wzory ćwiczeń i t. p.

W historyi i teoryi literatury ogłoszono tylko 4 prace w 4,750 egz., a z nich jedną, dotyczącą piśmiennictwa polskiego (o Mieczysławie Romanowskim).

Historya wygląda pozornie bogato: 37 dzieł w 73,435 egz., ale pomijając 4 tłómaczenia w 8,350 egz., ogromną większość stanowiły podręczniki i opracowania bez wartości naukowej. Najwyższy nakład miała „Historya Polski“ Orwicza—20,000 egz.

To samo złudzenie w dziale prawa i nauk społecznych: 86 druków, ale między nimi 61 ustaw i sprawozdań w 50,850 egz.

Filozofja nigdy nie była u nas płodna, a zawsze rodziła więcej kalek, niż tworów zdrowych. Przybyło jej 9 prac oryginalnych przeważnie słabych ćwiczeń w 21,165 egz. i 4 tłómaczone w 8,350 egz.

W matematyce i naukach przyrodniczych wyszło 46 druków (głównie podręczników) w 131,221 egzemp., a między niemi 10 przekładów w 29,115 egz.

Geografia, kosmografia i meteorologja—29 druków w 129,050 egz. Najwyższy nakład miały „Opisanie Królestwa Polskiego“ Sosnowskiego oraz „O morzach i lądach“ Brzezińskiego (po 10,000 egz.).

W antropologii, etnografii i archeologii—4 prace tłómaczone w 7,500 egz.

W medycynie i weterynaryi wydano 25 druków w 77,980 egz., ale w tej liczbie większość stanowiły reklamy środków leczniczych, wypuszczone w znacznych ilościach (po 10,000 egz.).

Rolnictwo, leśnictwo i ogrodnictwo —4 druki w 18,600 egz.

Sztuka—zaledwie 6 druków w 35,750 egz., a w tem ani jednej pracy artystycznej; tylko katalogi, objaśnienia i sprawozdania.

Przemysł i handel — 17 druków w 15,950 egz.

Wreszcie rozmaite wydawnictwa, niezaliczone do żadnej z powyższych kategoryi, przeważnie kalendarze, druki użytkowe i przygodne, stanowią pokaźną liczbę 113 w 519,560 egzemplarzach.

„Oto jest całkowity dorobek naszej literatury z poprzedniego półrocza,— powiada *Kultura*—dorobek ilościowo ubogi, jakościowo słaby...“

Konstanty Podhorski. (20)

Po obu stronach cieśniny Beringa.

Japończycy mniej się grupują i osobnych dzielnic dla siebie wyznaczonych nie mają. W samym San Francisco ma być od 40 do 50 tysięcy japończyków, a około 60 tysięcy chińczyków. Napływ tych żółtoskórych do Ameryki zaczął przybierać takie kolosalne rozmiary, że przestraszył amerykańskich unionistów, dla których ta konkurencya była o tyle groźną, o ile niemiłą. Udali się więc do kongresu Stanów w Washingtonie ze skargą i petycyą o wstrzymanie tej immigracyi. Poseł Geary z San Francisco poparł to żądanie, pomimo, że będąc u niego widziałem służbę jego, złożoną z samych chińczyków, przed rokiem też wyszło prawo tak zwane „Lex Geary“, zabraniające chińczykom wjazdu do Stanów Zjednoczonych w celach osiedlania się. Japończycy strojem nie różnią się od białych i szybko się amerykanizują, za to chińczyk, konserwatysta do szpiku kości, pogardzający w duszy białym, pozostaje po dziesiątkach lat pobytu na obczyźnie, tak w ubiorze, jak w sposobie życia takim samym, jak byli jego ojcowie. Małomówny, pracowity, oszczędny do skąpstwa, uczciwszy i sprytniejszy od japończyka, chińczyk jest więcej poszukiwanym i cenionym od tamtego; będąc zato upartym, jak muł i wogóle nieprzychylnym dla innych ras, sympatycznym służącym nie jest. Mając zdolności kucharskie, chińczycy posiadają monopol kuchni, tak w domach prywatnych, jak w podrzędniejszych restauracyach, a publiczne pralnie przeważnie przez nich są utrzymymywane. Gdyby nie nałóg do opium i gry, chińczyk, niemający prawie żadnych potrzeb, prędkoby się w Ameryce dorobił niezależnej pozycyi, ale te dwa nałogi nim rządzą, dlatego trzy czwarte, jeżeli nie więcej, przybywających tutaj chińczyków jest w nędzy. Kilkakrotnie byłem w miejscach, w których nałogowcy upajają się paleniem opium. Widok tych wynędzniałych ludzi bez woli, leżących pokotem prawie bez czucia, jest o tyle wstrętnym o ile godnym litości, a jeszcze przykrzejsze wrażenie robią podobne miejsca, przeznaczone dla kobiet, w których nie rzadko widzi się i białe kobiety, często przyzwoicie i zamożnie wyglądające, do ostatecznego upadku fizycznego przez ten sam nałóg doprowadzone.

Mój japończyk już z amerykańska Jimy zwany, wielki elegant o żółtych butach i jaskrawych krawatach, okazał się o tyle dobrym chłopcem, o ile leniwym, ale żyliśmy z sobą w zgodzie i dość długi czas u mnie przebył. Śniadania i obiady, ewentualnie kolacye jadałem gdzie się zdarzy, najczęściej w restauracyi o zabawnem nazwisku „Poodle Dog“, zwykle razem z dwoma du Parc'ami i Henrykiem de Saint-Seine, vicedyrektorem filii paryskiej, „Banque d'Escompte“ w San-Francisco. Następnie zacząłem bywać po trochu w tutejszem towarzystwie bardzo gościnnem i sympatycznem, mającem zadziwiającą ilość pięknych kobiet. Zostawszy przytem członkiem „Bohemian Club“, wkrótce poznałem całą miejscową śmietankę.

Życie towarzyskie i miejskie wogóle jest bardzo rozwinięte i ożywione w San Francisco; domy familijne lubią przyjmować, a mieszkańcy chętnie odwiedzają teatry, restauracye i spacery, tak, że miasto jest zawsze pełne życia i ruch na ulicach do północy. Przepełnione „Cable Cars“, tramwaje, poruszające się za pomocą drucianej liny, umieszczonej pod poziomem ulicy między szynami, co minuta prawie, wlatują na góry i zjeżdżają z gór z szybkością rozpędzonego pociągu, a w różnych miejscach elektryczne wagony, co chwila z jednego końca miasta na drugi przechodzą, czyniąc fiakrów zbytecznymi; tych też w San Francisco zaledwie kilkaset naliczyć można. To trzeba przyznać amerykanom, że co do komunikacyi miejskich i podmiejskich, o sto procent przewyższyli Europę. Niema prawie miejsca w większych tutejszych miastach, gdzieby za pięć centów nie można było dojechać znacznie prędzej, niż końmi, nietylko w samem mieście, ale i na jakie piętnaście do dwudziestu kilometrów w około. Szybkość tych tak zwanych „Street Car“, jest taka, że prawdziwie dziwić się trzeba małej ilości wypadków, które statystyka wykazuje. Na takiej Market Street w San Francisco jest cztery tory tramwajowe, po których przelatują bez przerwy najrozmaitszych kolorów wagony, aby zdaleka każdy widział, w którą stronę wóz się udaje. Ludzie po rogach ulic wskakują w nie i wyskakują z nich w jednej chwili, a nigdy nie zdarzyło mi się widzieć upadku lub potrącenia. Prawda, że konduktorowie uważni i doskonali, w mgnieniu oka wóz zatrzymują, chociażby był w największym pędzie, za co przechodzień, który zatrzymanie spowodował, parę „God damn'ów“ z ust konduktora do domu zaniesie.

Jeszcze w New-Yorku poznałem mieszkającego stale w San Francisco księcia Andrzeja Poniatowskiego, ożenionego z amerykanką: ma on dość rozgałęzione interesy w Kalifornii, przytem jest prezesem jednego z towarzystw wyścigowych, których jest trzy w San Francisco. Poddany francuski, dzisiaj pół francuz pół amerykanin, po polsku zupełnie nie mówi, ale ma się za polaka i chętnie pomaga każdemu ziomkowi, którego losy tutaj zapędzą. Człowiek uprzejmy, wykształcony, majętny, zajmuje też niepoślednie stanowisko tak w towarzystwie, jak i w sprawach miasta i w świecie finansowym. Brat jego ożeniony też z amerykanką, mieszka w głębi Kalifornii, zajmując się rolnictwem i chowem wcale pięknych i dobrych koni. Nieraz jeździłem z nim na wyścigi, które były i są zawsze moją słabą stroną. Tory wyścigowe, będące o godzinę jazdy koleją oddalone od miasta, są doskonale utrzymane i dobrze urządzone; tor zaś w Oakland, należący do „California Jockey Club“, jest prawdziwie piękny i wzorowy.

Pomimo, że w sezonie wyścigowym, który trwa od 1 listopada po 1 maja, co dzień są wyścigi oprócz niedzieli, najczęściej na dwóch torach naraz, wszystkie pociągi, odchodzące na place, są przepełnione i ożywienie na samych placach wyścigowych ogromne.

Totalizatorów właściwie tutaj niema, zastępują je dwa długie szeregi trybunek bookmakerskich, z których przeraźliwym głosem wykrzykują „Cotę“ tak sami bookmakerzy, jak ich agenci;—„beting“ jest też ożywiony od początku do końca.

Co do wyścigów przyznaję, że wolę nasze europejskie od tutejszych. Tutaj wszystko jest obrachowane tylko i jedynie dla gry i pieniężnej nagrody; dystanse krótkie, wagi lekkie,—bij, zabij, a wygraj. Na koniach, wytrenowanych do szczytu, sadzają małych chłopaków, którzy, imitując sposób jazdy Tod Sloana, wyglądają jak kolorowe małpeczki, przyczepione do szyi końskich.

Wszystko to się ustawia przy maszynie do startowania, po podniesieniu której, cała grupa nie zważając czy to na youngsterach, czy na pięcio letnich, czy na dystansie sześciuset metrów czy Darby, leci od startu „full speed“ aż do dzwonka. Dla oka przeciętnego widza ta zbita i barwna grupa, lecąca jak strzała, jest przyjemną i ciekawą, ale dla amatora koni, jako też jazdy rozumnego i w swoim rodzaju dyplomatycznego jockeya, jest to widok przykry; ani rozwagi, ani umiejętnej oceny sił i zalet konia.

(D. c. n).

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej